

Dzięk

Sroda, 3 kwietnia 1935 - Nr. 79 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

12 stron
Rok VII

Pracownik

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA** : - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Państwo i praca

Nowa Konstytucja stawia bardzo wysoko zagadnienie pracy w Państwie. Stwierdza ona, że „każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmocnić siłę i powagę Państwa”, oraz że „Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej”. Postanowienia te przypominają, że świat pracy zatrzymał się w swym naturalnym rozwoju, że nie bierze należnego mu czynnego udziału w stanowieniu o gospodarczych zagadnieniach w Państwie.

Dlaczego się tak dzieje?

Chcemy przedewszystkiem podkreślić, że świat pracy niejednokrotnie wykazał w Polsce swe twórcze zdolności, rozpęd i zrozumienie celów wyższego rzędu. Czyż powaga i spokój, z jakim potyka się ze skutkami kryzysu gospodarczego codziennie, nie dowodzi jego dojrzałości gospodarczej, obywatelskiej, państwowej? Wiadomą jest rzeczą, że ośrodki robotnicze w Polsce znamionują ruchliwość, szerokość zainteresowań, żywa reakcja na zjawiska dnia, zdolność organizacyjna, oraz umiejętność oddziaływania na otoczenie. Nie nowina to przecież, że każda osada fabryczna staje się źródłem nastroju, a niezadługo motorem inicjatywy dla okolicznej ludności.

Jeżeli natomiast w rozwoju przemian, jakie się dokonują w organizacji społeczeństwa, nie bierze świat pracy należytego udziału, to przyczyna tego leży nie w braku zrozumienia, czy chęci, lecz przedewszystkiem w istniejących warunkach gospodarczych. Pogarsza ten stan rzeczy fakt zupełnego rozbiegania się licytujących, a służących nierządnie celom partyjno-politycznym. Ani w jednej bowiem dziedzinie gospodarczej nie posiadamy zorganizowanej całości pracowników, ani w jednej gałęzi produkcji niema jednolitej organizacji robotniczej.

Stwarza to niewątpliwie trudności dla określenia ustawą należnego udziału robotnika w życiu Państwa i procesie produkcji. Czynniki pracy, który w genezie nowoczesnej Polski tak wybitną odegrał rolę, będąc dziś już w dużej mierze sprawdzianem wartości i użyteczności społecznej, nie spełnia też dotąd żadnej roli w kierowaniu życiem gospodarczym Polski. Pozycja świata pracy jest niewspółmierna z potencjonalną siłą twórczą człowieka pracy, co nie jest bez szkody dla siły wewnętrznej Państwa, dla zdrowia społecznego i potęgi gospodarczej Rzeczypospolitej.

Jedynie właściwym dla świata pracy w Polsce jest stanowisko, któreby mu umożliwiło podjęcie czynnej roli w zorganizowanym tworzeniu rzeczywistości gospodarczej, a przez to doprowadziło go do zupełnego zespolenia z Państwem.

Samorząd gospodarczy jest właśnie najzdrowszą i najpewniejszą drogą, którą świat pracy wejść może w skład ustroju Państwa Izby pracy, oparte na samorządzie, dałby światu pracy należny zakres funkcji publicznej w decydowaniu o sprawach gospodarczych Państwa.

Znajemy sobie sprawę z trudności, jakie wylonić się muszą przy tworzeniu

Pierwszy dzień pobytu lorda Edena w Warszawie Audjencja u Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 2. 4. (PAT.) Minister Eden złożył dziś przed południem w Prezydium Rady Ministrów bilet wizytowy prezesowi Rady Ministrów, poczem premier Sławek złożył bilet w apartamentach gościa angielskiego w hotelu Europejskim. O godz. 11 minister Eden złożył wizytę p. ministrowi spraw zagr. Beckowi, z którym odbył dłuższą konferencję.

O godz. 13 minister Eden udał się w towarzystwie p. ministra Becka i wice-dyr. Józefa Potockiego na Zamek, gdzie przyjęty był na audjencji przez p. Prezydenta Rzplitej. O godz. 13 min. 30 p. Prezydent Rzplitej i pani Mościcka wydali na cześć gościa brytyjskiego śniadanie, na którym obecni byli p. minister spraw

zagr. Józef Beck z małżonką, wicemin. Szembek, wicemin. Bobkowski, wicemin. Roger Raczyński z małżonką, wicemin. generał Kasprzycki, ambasador Raczyński, członkowie ambasady Wielkiej Brytanji w Warszawie i inni.

Warszawa, 2. 4. (PAT.) Dziś po południu p. Marszałek Józef Piłsudski przyjął na godzinnej rozmowie lorda pieczęci prywatnej p. A. Edena w obecności p. ministra spraw zagr. J. Becka i podsekretarza stanu w MSZ. p. J. Szembeka. Obecni byli również radca ambasady brytyjskiej w Warszawie p. Aveling oraz towarzyszący ministrowi Edenowi szef sekcji w brytyjskim ministerstwie spr. zagr. p. Strang.

Prasa angielska podkreśla doniosłość wizyty warszawskiej

London, 2. 4. (Pat.) Pod nagłówkiem „Z Moskwy do Warszawy” „Times” w artykule wstępnym omawia wizytę Edena w Warszawie i podkreśla, że z chwilą przybycia do stolicy Polski Eden rozpoczął najważniejszy etap swojej misji.

Aczkolwiek wizyta w Moskwie była niewątpliwie ważna i skuteczna, to jednak stanowisko Sowietów wobec aktualnych zagadnień międzynarodowych było znane, a

zwłaszcza wiadomy był stosunek Sowietów do sprawy wschodnio-europejskiego paktu bezpieczeństwa. Polska natomiast wysuwała zastrzeżenia przeciwko paktowi. Opozycja Polski wobec paktu wschodniego kieruje się przeciwko rzeczowej stronie propozycji i oparta jest na geograficznej sytuacji Polski.

Argumenty te warte są, zdaniem „Timesa”, jak najpoważniejszego zastanowienia

Anglja będzie działała z Francją ręką w rękę Simon miał oświadczyć to Niemcom

Paryż, 2. 4. (Pat.) „Journal des debats” zamieszcza następującą depezę z Londynu: W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że Anglja powiadomiła Niemcy o tem, że niema żadnych szans po temu, by Wielka Brytania odłączyła się od Francji we wspólnym wysiłku, jaki oba rządy przedsięwzięły w celu urzeczywistnienia zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

W czasie spotkania, do jakiego doszło w

izbie gmin między ministrem Simonem a ambasadorem francuskim Corbinem, angielski minister udzielił miał tego zapewnienia ambasadorowi francuskiemu, poczem miał dodać co następuje: Dałem jasno do zrozumienia Niemcom, że Anglja i Francja utrzymują i utrzymają najściślejszą współpracę w swoich wysiłkach, czynionych dla zachowania pokoju.

W rocznicę zgonu zasłużonego działacza Hołd pamięci Adama Skwarczyńskiego

Warszawa, 2. 4. (Pat.) Dziś, w rocznicę zgonu śp. Adama Skwarczyńskiego odbyło się w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne, w którym wzięła udział rodzina zmarłego, prezes Rady Ministrów Sławek, prezes Najw. Izby Kontr. dr. Krzemieński, pierwszy prezes Najw. Trybunału Adm. dyr. Helczyński, posłowie i senatorowie z byлыми premierami Rystorem i Jędrzejewiczem na czele, przedstawiciele świata polityczne-

go i kulturalnego oraz liczne delegacje organizacji, stowarzyszeń, których kierownikiem bądź opiekunem był śp. Adam Skwarczyński.

Po nabożeństwie przedstawiciele Centr. Związku Młodej Wsi, Legjonu Młodych oraz organizacji młodzieży pracującej złożyli wieniec na grobie śp. Adama Skwarczyńskiego na Powązkach.

tego samorządu w związku ze stanem chaosu, jaki przedstawiają organizacje zawodowe. Nie wydaje się nam jednak, by poprzestać można było na obojętnej obserwacji. Byłoby to skazaniem znacznego zasobu energii społecznej na zwiędnięcie lub zniechęcenie, jeśli nie zdegenerowanie. A tej energii tracić nam nie wolno. Świat pracy w Polsce jest jej niewyczerpanym źródłem. Utażona, niepoznana, zaniedbywana czasem — żyje, drzemie w robotniku i pracowniku polskim, zawsze gotowa do budowania, do tworzenia, do entuzjazmu.

Trzeba ją wyzwolić, szlaki organizacyjne wytyczyć — i dać jej prawo życia, powołać ją do twórczości i podkreślić, że jest ona dla Polski potrzebna!

Świat pracy, rozumiejący najlepiej swą własną sytuację i własne możliwości — winien podjąć energiczną akcję nad konsolidacją swej opinji i swej organizacji, nad wyznaczeniem swych wysiłków, by wytworzyć warunki dla realizacji wskazań konstytucji w odniesieniu do świata pracy.

L. TOMASZKIEWICZ
poseł na Sejm.

się. Polska posiada pakt o nieagresji zarówno z Sowietami, jak i z Niemcami. Polska niczego bardziej nie pragnie, jak zachowania dobrych stosunków z obu sąsiadami. Gdyby doszło do wojny między Sowietami a Niemcami będzie ona prowadzona na terytorjum Polski, czego Polska sobie nie życzy.

Jednym z najciekawszych rezultatów podróży Edena będzie przeto jego raport o stanowisku Polski względem paktu wschodniego.

London 2. 4. (PAT.) Specjalni sprawozdawcy dzienników angielskich, odbywający podróż z ministrem Edenem zamieszczają obszerne opisy przyjazdu angielskiego ministra i jego otoczenia do Polski. Wszystkie te opisy są pełne życzliwości, podkreślają wielką kurtuazję i serdeczność, jaką rząd polski okazuje gościom angielskim.

Sprawozdawca „Daily Telegraph” pisze z Warszawy m. in.: Wszelkie nadzieje, że minister Eden przybył z magicznym planem, usuwającym wszelkie trudności, na jakie napotka wschodnio-europejski plan bezpieczeństwa muszą się skończyć rozczarowaniem. Minister Eden będzie mógł tylko stwierdzić wrażenie, jakie wyrobił sobie w Berlinie i Moskwie. Konferencja w Belwederze może być nie mniej interesująca niż konferencja na Kremlu. Polska nie chce rozważać żadnej akcji, która byłaby wroga Niemcom. Korespondent wyraża nadzieję, że rząd polski przekonał się, że Wielka Brytania niema zamiaru narzucać Polsce zgóry przesądzoną politykę.

Sprawozdawca „Daily Herald” pisze: Pogład czynników polskich zmierza do tego, że pakt bez Niemców byłby równoznaczny z okrażeniem tego państwa i prędzej czy później doprowadziłby do wojny, którąby toczyła się na ziemiach polskich. Koszmar obcych wojsk wkraczających do Polski chociażby w maskach sojuszników jest potężnym czynnikiem, wpływającym na opinię polską. Koszmar ten jest wynikiem pełnych goryczy doświadczeń z XVIII wieku które dały w rezultacie rozbiory Polski. Polska nie chce być wciągnięta do żadnej kombinacji przeciw Niemcom ani przeciwko Związkowi Sowieckiemu, lecz chce utrzymać równowagę między niemi.

Premier pruski Goering i min. propagandy Rzeszy Goebbels przyjeżdżają do Gdańska

Organ hitlerowców gdańskich „Vorpost” donosi, że dziś 3 kwietnia „gaulen-ter” Bürckel i nac. kierownik sportowy Rzeszy von Tschammer und Osten będą przemawiali na tematy wyborcze. Dalej, że w czwartek przybędzie do Gdańska premier pruski Göring, który wygłosi przemówienie prawdopodobnie w Hali Sportowej. Przemówienie będzie transmitowane przez głośniki na miasto.

Również na piątek zapowiada „Vorposten” dużą manifestację.

Dnia tego ma przybyć do Gdańska zastępca Hitlera Rudolf Hess. Na dzień przed wyborami zaś, t. j. w sobotę pismo zapowiada przybycie do Gdańska min. propagandy Rzeszy Goebbelsa.

Przyjaźń polsko-angielska trwa już blisko 500 lat

Serdeczna wymiana zdań podczas bankietu na cześć brytyjskiego gościa

Warszawa 2. 4. (PAT). Dziś wieczorem minister spraw zagr. Józef Beck podejmował obiadem ministra Edena, lorda pieczęci prywatnej. Podczas obiadu minister Beck wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie min. Becka

Panie Ministrze! Przeglądając niedawno stare dokumenty, dotyczące stosunków polsko-angielskich, natknąłem się na list z dn. 3 marca 1568 r. króla polskiego Zygmunta Augusta do królowej angielskiej Elżbiety, w którym król polski komunikował, że we wszystkich portach jemu podległych poddani królowej będą traktowani równie dobrze jak poddani polscy. List ten dowodzi, że przyjaźń angielsko-polska datuje się nie od dziś. To też szczęśliwy jestem, mogąc stwierdzić radość, z jaką przyjmuję pana, panie ministrze, w Warszawie, widząc w naszych rozmowach konkretne dowody zbliżenia i pogłębiania wzajemnych przyjaźni i tak cennych dla nas stosunków.

Niech mi wolno będzie dodać, że szczęśliwy jestem powitać tutaj pana, ministra, z którym niejednokrotnie w Genewie miałem możność zetknąć się. Cała opinja polska śledzi z bardzo żywym zainteresowaniem wysiłki rządu angielskiego w kierunku znalezienia najlepszej drogi uzdrowienia międzynarodowych stosunków i wzmocnienia tak potrzebnego dla współpracy między państwami tak politycznej, jak i gospodarczej, czynnika zaufania. Z naszej strony mogę zapewnić pana, że usiłowania te w całej pełni oceniamy i pragniemy w nich współpracować, rozumiejąc w nich walory niezbędne dla pokoju międzynarodowego i utrwalenia stosunków sąsiedzkich na jak najszerzej pojętej współpracy międzynarodowej.

Chciałbym, aby pan, panie ministrze, wyniósł z naszych rozmów i kontaktu osobistego z naszym krajem wrażenia i obserwacje, ułatwiające pańskiemu rządowi ocenę ich praktycznych możliwości, któreby w dzisiejszej niełatwej sytuacji międzynarodowej pozwoliły najprostszą drogą szukać stabilizacji pokoju i harmonji współpracy między narodami. Mam nadzieję, że tradycyjny dla dyplomacji angielskiej zmysł rzeczywistości i obiektywizmu, a z drugiej strony szczerzy i wyczerpujący charakter wymiany myśli, zapoczątkowanej dziś rano, przyczyni się bodaj w skromnej mierze do osiągnięcia tego celu.

Niech mi wreszcie wolno będzie wyrazić nadzieję, że w całokształcie warunków politycznych w Europie stosunki między naszymi krajami pozostaną niezmiennie przyjazne zgodnie z głębokimi dążeniami naszych narodów, ożywianych instynktem dobrej woli. Z tą myślą wnoszę ten kielich na cześć jego król. mości, króla Jerzego V, za pomyślność narodu brytyjskiego i państwa oraz pana ministra.

Odpowiedź lorda Edena

Na przemówienie to minister Eden odpowiedział następująco:

Panie Ministrze! Jestem niezmiernie rad, że mogę podziękować panu, za uprzejme słowo powitania, jakie pan przed chwilą wypowiedział pod adresem zjednoczonego królestwa. Byłem szczególnie zadowolony, otrzymując zaproszenie do Warszawy. Uważam za niepotrzebne dodawać, jak wielce byłem zaszczycony, że ta rola przypadła mi w udziale i ufam, że obecny cykl wyjaśniających rozmów, które dotychczas prowadziłem w Paryżu, Berlinie i Moskwie i które będą zakończone w Warszawie, a w Pradze w czwartek, będzie posiadał rzeczywistą wartość wyjaśniającą obecną europejską sytuację.

W Anglii zawsze przywiązywaliśmy większą wagę do osobistych porozumień i bezpośrednich kontaktów pomiędzy mężami stanu, którzy są odpowiedzialni za politykę zagraniczną wielkich mocarstw. Jest to jedna chociaż nie jedyna korzyść, wynikająca ze wspólnej przynależności do Ligi Narodów. Ci z pośród nas, którzy reprezentowali rząd jego król. mości, mieli już zaszczyt spotkać tam pana, panie ministrze, i ocenić pańską współpracę jako kolegów w Radzie. W szczególności pamiętam pana niedawno, niech mi wolno będzie stwierdzić, jaknajbardziej wydatne przewodnictwo Radzie Ligi Narodów.

Ale chociaż spotkaliśmy się w Genewie, sposobności, dzięki którym przedstawiciele naszych krajów mogą się zetknąć osobiście w naszych stolicach, są dość ograniczone.

Niedawno mieliśmy sposobność witać w Londynie polskiego ministra przemysłu i handlu p. Rajchmana, z którym rząd jego król. mości odbył jaknajbardziej serdeczne i owocne rozmowy. Zdaje mi się jednakże, że jest to pierwsza okazja, że minister brytyjski przybył do Warszawy. Dlatego okazja ta jest specjalnie szczęśliwa dla mnie, i jestem przekonany, że wizyta ta przyczyni się do ściślejszego porozumienia.

Na szczęście zadanie to nie jest trudne, ponieważ tego rodzaju stosunki istniały zawsze. I ufam, że będą trwały nadal dla pożytku obu naszych krajów, oparte na zasa-

dzie zbiorowego bezpieczeństwa i Ligi Narodów.

Wierzę, że przyjazne rozmowy, jakie miałem zaszczyt mieć dziś z panem, panie ministrze i panem Marszałkiem Piłsudskim, będą miały jaknajwiększe znaczenie, pozwalając na lepszą ocenę roli, jaka przypadła każdemu z naszych krajów w ich dziele organizacji międzynarodowego pokoju. Kończąc przemówienie, minister Eden wznosił toast na cześć p. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego, za pomyślność narodu polskiego i za zdrowie ministra Becka i jego małżonki.

Przywódca endecji przeciwko oficjalnemu organowi Stron. Nar.

Sensacyjna skarga sen. Głabińskiego o nadzór przymusowy w „Kurjerze Lwowskim“

(o) Lwów, 2. 4. (Tel. wł.). Na dziś została tu zapowiedziana rozprawa z powodu żądania, wniesionego przez Ubezpieczalnię Społeczną o wprowadzenie zarządu przymusowego w „Kurjerze Lwowskim“, oficjalnym organie Stronnictwa Narodowego.

Skargę Ubezpieczalnia motywuje tem, że należności jej w „Kurjerze Lwowskim“ wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Równocześnie wpłynął wniosek prezesa Stron. Narodowego we Lwowie senatora Głabińskiego, który również domaga się ustanowienia zarządu przymusowego w „Kurjerze Lwowskim“, gdyż dziennik ten nie wypłacił mu kilkudziesięciu złotych z tytułu jego pretensyj.

Wniesiona przez przywódcę Stron. Narodowego skarga do sądu przeciwko organowi oficjalnemu tego stronnictwa wywołała we Lwowie zrozumiałą sensację.

Działacze ze Stronnictwa Ludowego piętnują metody własnej partji

Na marginesie wykluczenia ze stronnictwa posła Piroga

(o) Warszawa 2. 4. (tel. wł.). Poseł Jan Piróg rozesłał do prasy list, w którym wyjaśnia, sprawę wykreślenia go ze Stronnictwa Ludowego z powodu niewzięcia udziału w głosowaniu sejmowym nad Konstytucją, w dniu 23 marca. Poseł Piróg wyjaśnia, że oddawna dawał wyraz swemu niezadowoleniu z taktyki politycznej Stronnictwa Ludowego, a w szczególności ze stanowiskiem jakie Stronnictwo Ludowe zajęło wobec zagadnienia reformy ustroju państwa.

Poseł Piróg wyjaśnia dalej, że nie mógł w dalszym ciągu godzić się na wyznaczoną przez władze Stron. Ludowego zasadę konsekwentnej negacji wobec wszystkich zagadnień życia państwowego i wobec tego świadomie nie wziął udziału w głosowaniu nad poprawkami Senatu do Konstytucji.

Decyzję wykluczenia go ze Stron. Ludowego poseł Piróg przyjmuje do wiadomości, twierdząc, że przekonania jego podzielaszereg wybitnych działaczy tego stronnictwa

Oszukańcza firma „Sukno“ zarwała fabrykantów łódzkich na 200 tys. zł

Właściciela „firmy“ osadzono w areszcie

Lódź, 2. 4. (PAT). Właściciel składu towarów włókienniczych w Warszawie p. f. „Sukno“ Moszek Rotsztajn, dokonał w listopadzie ubiegłego roku w łódzkich fabrykach większych zakupów towarów na sumę ok. 200.000 zł. Za towary te zapłacił m. in. weksłami ponad 100 tysięcy złotych. Wszystkie te weksle obecnie zaprotestowano i jak się okazało, wystawcy bądź wcale nie istnieli, bądź też byli to tragarze, żebracy itp., którzy za wyna-

grodeniem 1—3 zł. podpisali weksle Rot sztajnowi.

Sam właściciel składu sklep swój w międzyczasie zlikwidował i ulotnił się. Zawiadomione władze prokuratorskie wszczęły dochodzenia, które ustaliły, że Rotsztajn jest znanym oszustem. Rotsztajna aresztowano w Jablonnie i przewieziono do Łodzi, gdzie osadzono go w więzieniu.

Konferencja w Stresie



Willa „Azaljowa“ w Stresie nad Lago Maggiore, w której 11 kwietnia obradować będą z Mussolinim ministrowie spraw zagranicznych Francji i Anglii.

Delegacja pułku ułanów bydgoskich u p. Prezydenta R. P.

Warszawa, 2. 4. (Pat). Pan Prezydent Rzplitej przyjął dziś przed południem delegację 16 pułku ułanów z Bydgoszczy z dowódcą pułku pułk. Farnasiewiczem, która wręczyła p. Prezydentowi odznakę pułkową, poczem p. Prezydent Rzplitej wpisał się do księgi pamiątkowej pułku.

Polskie szkolnictwo na Śląsku odniosło wspaniałe zwycięstwo

(o) Katowice, 2. 4. (Tel. wł.). Dnia 30 ub. miesiąca ukończono na terenie województwa śląskiego wpisy do pierwszej klasy polskich szkół powszechnych dzieci rocznika 1928. Wpisy przyniosły generalne zwycięstwo szkolom polskim, do których zapisało się 93 procent działaczy, gdy do niemieckich tylko 7 procent.

Dalsze zmniejszenie się bezrobocia

Warszawa, 2. 4. (Pat) Według danych biur pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła dn. 30 marca br 508,027 osób. W ciągu ostatniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 6.249 osób.

Kilkanaście robotników wraz z rusztowaniem mostowem runęło do rzeki

Łódź, 2. 4. (Pat). Podczas robót przy budowie mostu na rzece Bernardynce w Kaliszu wydarzył się wypadek, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach. W chwili, gdy na rusztowaniach zajętych było pracą kilkunastu robotników runęła nagle środkowa część rusztowania, która wraz z robotnikami wpadła do wody.

Czterech robotników zostało tak ciężko poranionych spadającymi belkami, że przewieziono ich w stanie groźnym do szpitala. Miejsce katastrofy zostało zabezpieczone przez władze policyjne do czasu przybycia specjalnej komisji śledczej, która przeprowadzi badania celem stwierdzenia przyczyn katastrofy.

Dwóch robotników zmarło.

Śmiertelne żniwo huraganu nad Adrjatykiem

Rzym, 2. 4. (PAT.) Liczba ofiar sobotniego huraganu nad Adrjatykiem wzrosła do 32 osób. Brak poza tem wiadomości o losach 20 barek rybackich i ich załóg, tak, iż liczba powyższa może znacznie się podnieść.

Astronomiczna suma długów tragicznie zmarłego „króla zapałczanego“

Sztokholm, 2. 4. (PAT.) Ogólna suma wierzytelności, zgłoszonych do masy upadłościowej króla zapałczanego Ivara Kreugera, wynosi 2 miljardy 943 miliony koron.

Wielka bezpłatna premia dla wszystkich prenumeratorów naszego pisma!

Niespodzianka dla naszych Czytelników!

Poczynając od kwietnia br. wszyscy prenumeratorzy naszego pisma otrzymywać będą zupełnie bezpłatnie piękny, bogato ilustrowany dodatek poświęcony sprawom mody i gospodarstwa kobiecego, przynoszący najnowsze kreacje mód zagranicznych, wskazówki kosmetyczne, praktyczne rady gospodarskie dla pań domu i t. p.

Dodatek ten p. n. „NOWA LINJA“ wychodzić będzie w pierwszej dekadzie każdego miesiąca i będzie dostarczany bez żadnej dopłaty wszystkim prenumeratorom naszego pisma.

Pierwszy zeszyt naszego bezpłatnego dodatku „NOWA LINJA“ ukaże się już około 10 kwietnia.

Każdy zeszyt drukowany będzie na wytwornym ilustracyjnym papierze, posiadać będzie artystycznie wykonaną kilkubarwną okładkę oraz szereg ilustracji, floczonych sposobem wkłesłodrukowym i rysunków, przedstawiających najnowsze modele mód damskich, jak również żywą i bogatą treść.

Kto chce otrzymać już kwietniowy zeszyt naszego bezpłatnego dodatku, niechaj śpieszy natychniast z zamawianiem prenumeraty.

Kadry Korfantego topnieją

Zjazd okręgowy Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego, jaki ostatniej niedzieli odbył się w Bydgoszczy, dał żywy dowód zaniku wpływów Wojciecha Korfantego na te masy, które dotąd stały pod sztandarem Chrześcijańskiej Demokracji. Snać gwiazda Korfantego błędnie coraz więcej, skoro w Bydgoszczy, która uchodziła za silną twierdzę Ch. D., zjazd Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego zgromadził 378 uczestników.

Obrazy rozpoczęły się o godz. 10 przed poł. w wielkiej sali „Pod Lwem”. Zajął je główny organizator Z. Ch. S. w Bydgoszczy p. mec. dr. Tyrowicz, podnosząc, że w okręgu bydgoskim istnieje już szereg Kół Z. Ch. S., gromadzące tych wszystkich zwolenników ruchu chrześcijańsko-społecznego, którzy nie mogą pogodzić się z negatywnym stanowiskiem stronnictw opozycyjnych wobec Rządu Rzeczypospolitej. **Nowa Konstytucja** — mówił p. dr. T., — **kłóci się z zasadami i uznaniem w stronnictwach opozycyjnych, daje możliwość swobodnego zrzeszania się tych wszystkich, którzy swoje siły i swą dobrą wolę chcą złożyć na ołtarzu Ojczyzny.**

Marszałkiem zebrania wybrano p. dra Kantaka, wicemarszałkiem p. postać Ciszewskiego z Poznania, sekretarzem p. Klutha, ławnikami pp. Bauma, prezesa Tow. Robotników Katolickich w parafii św. Trójcy i Nowakowskiego, sekretarza Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Obszerny referat o celach i zadaniach Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego wygłosił przybyły ze Lwowa ks. poseł dr. Szydelski. Szeroko rozwiódł się ks. poseł o chrześcijańskich związkach zawodowych, stanowiących główną podstawę i podwalinę Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego. Chrześcijańskie związki zawodowe mają cele szlachetne i dlatego winny znaleźć zrozumienie i poparcie w całym społeczeństwie, które pragnie polepszenia smutnej doli robotnika polskiego. **Rząd dzisiejszy rozumie i docenia w zupełności położenie szerokich warstw pracujących i wedle sił i możliwości stara się o złagodzenie strasznych skutków kryzysu gospodarczego, przeznaczając olbrzymie sumy na roboty droższe, które niebawem mają się rozpocząć.** Istnieje również projekt utworzenia Izby Pracy. Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne różni się od stronnictw opozycyjnych rzeczowem ustosunkowaniem się wobec Rządu i życzliwem poparciem wszystkich jego zamierzeń, idących w kierunku uzdrowienia i naprawy obecnych stosunków w państwie.

Drugi referat wygłosił p. adw. Syski. Omówił z gębą skutki sejmowładztwa, zarówno w Polsce szlacheckiej jak i w Polsce odrodzonej, przedstawił referent w obszernych zarysach treść, i znaczenie nowej Konstytucji, przyczem uzasadnił **legalność uchwalenia nowej ustawy Konstytucyjnej i konieczność zmiany ustroju w państwie.** „Wszyscy Polacy — mówił referent — **powinni być dumni z nowej Konstytucji, gwarantującej niezawisły byt Rzeczypospolitej i konsolidację narodu polskiego.**”

Za oba referaty podziękowali zebrani hucznie oklaskami.

W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. Widzowski, Ciężki, Ciszewski, Świerkowski, Reszkowski, Nowicki, Piotrowski, Nieloch, Nowakowski i ks. dr. Szydelski.

Podnieść należy zgodne i harmonijne stanowisko wszystkich przemawiających w dyskusji.

Na specjalne podkreślenie zasługuje stwierdzenie reprezentanta Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, że **organizacja zawodowa w zupełności uniezależniła się od partii politycznej.**

Na zapytanie jednego z obecnych

Rewizja na granicy gdańskiej w poszukiwaniu naszych wydawnictw

Wobec zawieszenia „Gazety Gdańskiej” i odebrania debitu wszystkim naszym wydawnictwom, gdańskie władze dokonywały w ostatnich dniach szczegółowej rewizji bagażu podróżnych przybywających z Polski. Poszukiwano oczywiście zakazanych gazet.

wyjaśnił ks. poseł dr. Szydelski, że o ewentualnych zamiarach „zgleichszaltowania” w Polsce nie mu nie wiadomo, co jednak jako postowi nie uszłoby jego uwadze, gdyby naprawdę taki zamiar istniał. Nowa Konstytucja nie ma nic wspólnego ze stosunkami, panującymi w Niemczech, Włoszech czy Rosji i dlatego należy ją respektować jako twór wybitnie polski, dostosowany do wymogów naszych warunków i stosunków.

Uchwalono kilka rezolucyj.



Tendencyjna praca o miastach w Prusach Wschodnich

Ukazała się w Królewcu praca o miastach w Prusach Wschodnich p. t. „Die Staedte Ostpreussens in ihrer geographischen Lage und deren Auswirkungen” pióra dr. H. Kelletat'a. Nie zwróciłobyśmy na nią specjalnej uwagi — zostawiając jej ocenę fachową geografom - specjalistom — gdyby nie rażąca tendencyjność autora, nie tylko stawiająca pod znakiem zapytania

wartość naukową dzieła, ale wogóle uniemożliwiająca poważne traktowanie go.

Już zastrzeżenia budzi korzystanie przez autora z literatury. Pomijając fakt nieuwzględnienia w obfitym wykazie literatury dorobku nauki polskiej i litewskiej, uderza zamieszczenie w nim pewnej ilości prac, których tytuły wskazują, że stoją one na po-

graniczu nauki i publicystyki propagandowej, naturalnie szowinistyczno-niemieckiej. Jeśli chodzi o stosunek do Polski i do historii, której przecież pominąć niepodobna, było autorowi to najlepiej zilustrować go cytatami z książki. I tak na str. 174 pisze Kelletat:

„Dotyczy to zwłaszcza Wisły, która pod zarządem polskim („polską gospodarką”), staje się coraz mniej zdadną dla komunikacji i do której nie mają Prusy Wschodnie żadnego dostępu. Port Korzeniewo, który „właściwie” ma być nieskrępowanym dostępem Prus Wschodnich do Wisły, wskutek powtarzającego się wkraczania ze strony polskiej w stosunki prawne w tym charakterze nie wchodzi w rachubę i jest jedną z miejscowości, które pod każdym względem mogą służyć za dowód polityczno-geograficznego bezsensu granic wersalskich na wschodzie.”

Na str. 188 do 190 daje Kelletat większy ustęp w stylu publikacji R. Martela: „Deutschlands blutende Grenze” (1930), cytowanej w wykazie literatury(1), gdzie mówiąc o upadku Zakonu i przejęciu Prus przez Rzeczpospolitą zaznacza między innymi:

„Tym sposobem było w Rzeszy mało zrozumienia i pomocy w dziele ratowania niemieckiej zagrozonej na wschodzie i pozostawiono najemnikom obcego pochodzenia przeformowanie kawałkami ziem za konnych w ręce polskie. Wywczas po raz pierwszy zatriumfowała polskość na ziemi niemieckiej i podzieliła państwo zakonne na szereg dzielnic, mniej lub więcej od niej zależnych, o granicach dość oryginalnych...”

Przykładów takich, świadczących o tendencjach autora można przytoczyć daleko więcej. Szczególnie charakterystyczne są odpowiedzi miast na ankietę w sprawie głównych podstaw ich egzystencji i głównych przeszkód w normalnym rozwoju.

Odpowiedzi na drugą rubrykę ankiety brzmią: Olsztyn: Kryzys gospodarczy; — Biskupiec: Sposób ustalenia granicy; — Elbląg: Korytarz polski; — Dąbrówno: Wskutek sposobu ustalenia granicy na podstawie dyktatu wersalskiego utrata większej części zaplecza miasta; — Nordenburg: Brak gotówki; — Ostróda: Utrata dużej części garnizonu po wojnie. Odgraniczenie znacznej części dalszej okolicy na rzecz Polski. Niebezpieczeństwo polskie; — Prabuty: Utrata garnizonu; — i t. d. i t. p.

Te cytaty mówią same za siebie; dowodzą one raz jeszcze, że nauka niemiecka nie potrafiła — nawet obecnie, w okresie porozumienia polsko-niemieckiego — otrzaskać się z szowinizmu pruskiego.

Z pobytu Edena w Moskwie



Minister Eden podczas konferencji z komisarzem Litwinowem. Od lewej — ambasador angielski w Moskwie Chilston, min. Eden, Litwinow, ambasador ZSRR w Londynie Majski, radca ambasady angielskiej Strang.

Wiosna zbliża się szybkimi krokami. Każdy myśli o wakacjach. Nikt nawet nie pamięta, że istnieje miesiąc grudzień, a w grudniu „gwiazdka”. Czy myśli kto o gwiazdce? Napewno nikt.

„Rundschau” w obronie Greisera

O „niedyskreacji” dyplomatycznej i zawieszeniu „Gazety Gdańskiej”

Ostatni numer bydgoskiej „Deutsche Rundschau” obszernie omawia zatarg pomiędzy Wysokim Komisarzem Ligi Narodów Lesterem a prezydentem senatu Greiserem.

Znamiennem jest, że urzędowe niejako „sprostowanie” zamieszczonej w piśmie naszym wiadomości o przebiegu zajścia nadesłane jest przez niemieckie urzędowe „Deutsches Nachrichten Bureau”.

Treść jego jest mętna. Rozmowa pomiędzy dygnitarzem Ligi Narodów a prez. Greiserem odbyła się rzekomo w „przyjaznym tonie”. Prez. Greiser wskazał na to, że skutkiem nieustannych usiłowań gdańskich partii opozycyjnych, by „nadużywać” komisarza Ligi Narodów dla swych celów, może rozbudzić się u ludności gdańskiej mniemanie, że Wysoki Komisarz **swój urząd rozjemcy zamienił na stanowisko gubernatora, co mogłoby nasuwać porównanie z p. Knorem.**

Znamienny jest w sprostowaniu i sam tytuł „Niedyskreacja dyplomatyczna w Gdań-

sku” oraz napaść na współpracownika Wysokiego Komisarza markiza Giustaniniego, jako jedynego — poza dwoma urzędnikami gdańskimi — świadka tej rozmowy.

D. N. B. insynuuje, że dopuścił on się niedyskreacji z „zamiarem zatrucia atmosfery gdańskiej polityki zagranicznej”.

Z tego samego źródła t. j. z „Deutsches N. Bureau” podaje „Rundschau” wiadomość o zawieszeniu „Gazety Gdańskiej”, które nastąpić miało również i za artykuł w nr. 71 z dnia 25 ub. m. omawiający **przedwyborcze gwałty organizacji hitlerowskich.** Warto wobec tego stwierdzić, że wspomniany artykuł zawierał wyłącznie **fakty i wymieniał dokładnie nazwiska napastników i ich ofiar.**

Poza tem, bez podania źródła donosi „Deutsche Rundschau” o sprostowaniu, które Wysoki Komisarz nadesłał miar rzekomo „Gazecie Gdańskiej”. Czy wiadomość ta jest prawdziwa, dowiemy się, skoro „Gaz. Gdańska” znów zacznie wychodzić.

Kara śmierci dla wyrodnej matki

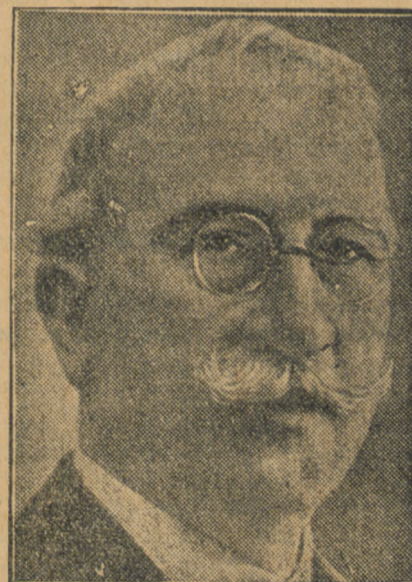
W berlińskim procesie Karoliny Jünemann, oskarżonej o rozmyślane spowodowanie śmierci trojga dzieci zapadł surowy wyrok. Oskarżona, która — jak już donosiliśmy — przez kilka dni pozostawiła swe drobne dzieci bez pożywienia i opieki i w tym czasie bawiła się po lokalach, **uznana została winną morderstwa i skazana na śmierć.**

W uzasadnieniu wyroku sąd uznał za u-

dowodnione, że Jünemannowa otrzymywała dostateczne zasiłki, aby móc wyżywić siebie i dzieci. Tłumaczenie czynu swego jako konfliktu między miłością matki a miłością do napotkanego przygodnie mężczyzny sąd uznał za prosty wykręt. Prawdziwa miłość bowiem uszlachetnia a nie popycha do zbrodni.

Skazana przyjęła wyrok obojętnie.

Do dymisji



P. Lerroux, prezes ministrów hiszpańskich, podał się wraz z całym gabinetem do dymisji.

Pod znakiem oszczędności

O polskich pożyczkach wewnętrznych

Z dniem 10-go kwietnia w bankach państwowych i prywatnych, P. K. O., komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych rozpoczyna się subskrypcja 3%-ej premjowej pożyczki inwestycyjnej. Jest to po Pożyczce Narodowej z 1933 r. druga większa operacja kredytowa Skarbu Państwa na rynku wewnętrznym, która przynieść ma 150 miljn. zł. na inwestycje gospodarcze o znaczeniu państwowym.

Rozpisując tę pożyczkę rząd niewątpliwie poddał dokładnej analizie całości sytuacji na naszym rynku pieniężnym. Pan minister skarbu stwierdził, że ustalona przez rząd kwota pożyczki mieści się w ramach obecnych możliwości finansowych społeczeństwa. Z oceną tą całkowicie zgadzamy się, mając na uwadze odbywający się w Polsce od paru lat stały wzrost kapitalizacji wewnętrznej oraz możliwości oszczędzania w poszczególnych warstwach społeczeństwa.

Subskrypcję pożyczki rząd znakomicie społeczeństwu ułatwił. Zarówno cele, na które pójść mają pieniądze uzyskane z pożyczki, jak i sam papier, który subskrybent otrzyma, przedstawiają wysokie walory atrakcyjne.

Nie wchodząc narazie w bliższą analizę pożyczki inwestycyjnej i jej wybitnie dobrych i korzystnych dla subskrybenta warunków, chcemy spojrzeć na ten nowy papier państwowy na tle pożyczek emitowanych dotychczas.

Zamieszczone poniżej zestawienie pozwoli nam zorientować się w poszczególnych rodzajach naszych istniejących obecnie pożyczek wewnętrznych, ich oprocentowaniu, oraz zadłużeniu z tytułu tych pożyczek Skarbu Państwa:

5% pożyczka konwersyjna 1924 r. — 182,8 miljn. zł.; 5% kolejowa pożyczka konwersyjna 1926 r. — 22,3 miljn. zł.; 4% pożyczka kolejowa 1933 r. 17,5 miljn. zł.; 7% pożyczka kolejowa 8,3 miljn. zł.; 5% państwowa renta ziemską, serja I. — 28,0 miljn. zł.; 3% państwowa renta ziemską, serja II. — 16,1 miljn. zł.; 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 1928 r. — 22,8 miljn. zł.; 3% premjowa pożyczka budowlana, serja I. — 50,0 miljn. zł.; 5,5% pożyczka budowlana, serja II. — 35,4 miljn. zł.; 4% premjowa pożyczka dolarowa 1931 r. — 61,9 miljn. zł.; 5% państwowa renta wieczysta, serja I. — 15,0 miljn. zł.; 6% pożyczka wewnętrzna (Narodowa) 1933 r. — 350,0 miljn. zł. — Razem zadłużenie wewnętrzne wynosi 810,0 miljn. zł.

Jak wynika z powyższego zestawienia, długoterminowe zadłużenie wewnętrzne Państwa jest w stosunku do 2.170 miljn. zł. obecnego budżetu państwowego niewielkie. Spłata tego zadłużenia rozkłada się na długi okres czasu, wynoszący dla poszczególnych pożyczek od 10 do 60 lat.

Stosunkowo niewielką jest również obsługa tych pożyczek, pod którą rozumiemy wydatki na oprocentowanie, premje i umorzenie wylosowanych obligacji, wynosi ona około 60 miljn. zł. rocznie.

Jeśli chodzi o wysokość emisji, to na pierwszym miejscu stoi Pożyczka Narodowa z 1933 r., na drugim zaś 5% pożyczka konwersyjna z 1924 r., wypuszczona przedewszystkiem na konwersję zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych z lat 1918—1920.

Otóż do tych dwóch największych pożyczek przybędzie obecnie trzecia pod względem wysokości emisji, 3%-owa premjowa pożyczka inwestycyjna, zbliz-

żona w swym typie do premjowych pożyczek: inwestycyjnej z 1928 r., budowlanej z 1930 r. i dolarowej z 1931 r.

Stale swym oprocentowaniem pożyczka ta niewiele różni się od dotychczasowych pożyczek premjowych, daje jednak jej posiadaczom znacznie większe korzyści w postaci większych premij i częstszych losowań.

Należy przypuszczać, że w rządzie pożyczek państwowych nowa pożyczka inwestycyjna wysunie się na pierwsze miejsce i będzie największą wewnętrzną pożyczką państwową. Stanie się to dzięki dopuszczeniu przez p. ministra skarbu do wpłat na poczet tej pożyczki obligacji Pożyczki Narodowej. O wartość imienną wpłaconych w ten sposób obli-

gacy zwiększy kwota gotówkowa pożyczki inwestycyjnej, określona na 150 miljn. zł. i o tyle zmniejszy się suma Pożyczki Narodowej.

Operację tę uznać należy za bardzo szczęśliwą. Będzie ona nie tylko korzystną dla obecnych posiadaczy Pożyczki Narodowej, którzy w ten sposób otrzymają papier na okaziciela, który w każdej potrzebie będą mogli spieniężyć, lecz również dla Skarbu Państwa, dla którego konwersja ta oznaczać będzie zamiast pewnej części Pożyczki Narodowej, podlegającej jednorazowemu wykupowi po 10-ciu latach, na dogodniejszą pożyczkę amortyzacyjną, umarzaną w drodze losowania w ciągu lat 50-ciu.

J. R-ski.

WIELOKROTNI STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawienych, wątroby i przy złej przemianie materji. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych. (2477)

Zgon pioniera szkolnictwa polskiego w Ameryce

W mieście Pontiac, w stanie Michigan, zmarł w 88 roku życia profesor Ignacy Machnikowski, jeden z pionierów polskiego szkolnictwa w Ameryce. Przybył on do Ameryki z rodziną w roku 1890 z Wielkopolski. Po krótkiej pracy dziennikarskiej w Chicago ukończył w Milwaukee studia medyczne i rozpoczął praktykę. Ale zawód nauczycielski był mu miłszym, przeniósł się tedy do Detroit w roku 1903 i tu przez długi szereg lat był profesorem w seminarjum polskiem w Orchard Lake, wychowując dwa pokolenia polskiej młodzieży.

UFAJ! PUDER ABARID - NAJLEPSZY DLA DELIKATNEJ CERY

Z rejestru martyrologji Polaków w W. M. Gdańsku Grozą dzieciom polskim wydalaniem

P. Józef Skiba, zamieszkały w Piecewie w powiecie Gdańskie Wyżyny przemeldował 5 dzieci ze szkoły niemieckiej, a jedno dziecko, rozpoczynające wiek szkolny, zameldował do szkoły polskiej. Po pewnym czasie zawezwany został p. Skiba do miejscowego nauczyciela, nazwiskiem Schoensee, który podczas rozmowy nakłaniał S. do wycofania wniosków o przyjęcie dzieci do szkoły polskiej. P. Skiba nie pozwolił się jednak nastraszyć i wniosków nie wycofał. Nauczyciel Schoensee pozwolił sobie następnie zagrozić dzieciom Sk. w szkole, że wydalone zostaną do Polski.

W sprawę tę wniósł się następnie soltys Piecewa Kamin, który wezwał p. Skibę do siebie i zawiadomił go, że miał za-

miar postarać się o polepszenie jego bytu, o ile cofnie wnioski o przemeldowanie dzieci do szkoły polskiej. Jeżeli tego jednak nie uczyni, to będzie źle dla Sk. Biedny Polak tak się przeraził groźbami Kamin, że wreszcie wycofał wnioski.

Groźbami deprawują Niemcy gdańscy dusze polskie, przeskadzając w ten sposób z swobodnego korzystania z należnych nam praw, zagwarantowanych konstytucją gdańską i umowami polsko-gdańskimi. Szykany niemieckich gdańszczan nie odstraszą jednak Polaków od dalszego energicznego bronięcia swych praw, a czy dzisiaj czy jutro zwycięstwo będzie po naszej stronie, bo sprawiedliwość musi zwyciężyć.

duża część uczestników pochodu i wiecu krutuje się z szeregow polskich organizacyj z Tezewa i Gdyni. Gazety opozycyjne jak „Danziger Volksstimme“ i „Danziger Volkszeitung“ podają obiektywnie przebieg niedzielnego pochodu i wiecu polskiego w Messehalle.

Hitlerowiec zbezczescił sztandar narodowy polski

Dnia 1 bm. w godzinach popołudniowych zapukał do okna niejakiej Kuchnowskiej, zamieszkałej przy Schellmüllerweg 2, jakiś Niemiec i zażądał od niej usunięcia sztandaru polskiego. Nim Kuchnowska zdolała się zorientować, tenże polał drażkę, zerwany w ten sposób sztandar rzucił o ziemię i zaczął go deptać nogami. Kuchnowska zdolała odebrać sztandar Niemcowi i uchronić go od dalszego zbezczeszczenia.

Znowu pobicie Polaka przez hitlerowca

W poniedziałek około godz. 18,30 ciężko pobity został w Kłodawie w powiecie Gdańskie Wyżyny mąż zaufania Związku Polaków p. Paweł Brodzki. Ustalono, że napastnikiem był członek bojówki hitlerowskiej S. A. Hasemann.

Kradną transparenty polskie w Gdańsku

W nocy z 29 na 30 marca br. skradli dotąd niewykryci sprawcy we Wrzeszczu przy ul. Heeresanger transparenty propagandowe Listy Polskiej.

Tak samo skradziono w nocy 31 marca na 1 bm. transparent umieszczony na ul. Pfefferstadt. Znamiennem jest, że kilkanaście kroków od miejsca, gdzie umieszczony był transparent, znajduje się stale posterunek policyjny (przed mieszkaniem prezydenta Senatu Greisera), który oczywiście kradzieży nie zauważył.

Ostatnimi dniami skradziono również w różnych miejscowościach Wolnego Miasta Gdańska sztandary polskie.

Jak nauczyciel niemiecki uczy młodzież niemiecką kulturę?

Dnia 1 bm. przechodziła ul. Kaisersteg w Oliwie ozdobiona czapkami niemieckiej szkoły średniej grupa uczniów wraz ze swym nauczycielem. Z jednego z domów tej ulicy zwiślał z okna sztandar narodowy polski. Na widok tego sztandaru grupa owych uczniów zaczęła gwizdać i krzyżeć „pfuj”. Nauczyciel oczywiście im tego nie tylko nie wzbraniał, lecz gdy uczniowie zrywali w ulicy Greifswalderstrasse z płotów polskie ulotki, wskazywał on im inne domy dekorowane sztandarami narodowymi polskimi mówiąc: „Diese Häuser werden wir uns merken“ (te domy winniśmy sobie zapamiętać).

Echo niedzielnej manifestacji polskiej w prasie gdańskiej

Potężna manifestacja polskości, jaką był bezprzecznie niedzielny pochód i wiec w Messehalle, nie daje spokoju gdańskim hitlerowcom. Organ hitlerowców gdańskich „Danziger Vorposten” ogłosił na temat pochodu polskiego krótką wzmiankę, w której wbrew prawdzie podał, iż w pochodzie brali udział uczestnicy z Polski. Kłamstwa te gdański organ hitlerowski rozpowszechni-

nia celem umniejszenia znaczenia niedzielnej manifestacji. „Danziger Neueste Nachrichten” w poniedziałkowym południowym wydaniu ograniczył się także do krótkiej tylko wzmianki o pochodzie i wiecu. Popołudniowe wydanie tego samego dziennika w obszerniejszym już artykule przedstawiła tłumny udział mniejszości polskiej w Gdańsku, wyrażając zarazem przekonanie, że

Rozruchy studenckie w Paryżu



Studenci paryscy drogą ulicznych demonstracyj protestują przeciw przepelnianiu francuskich szkół wyższych przez cudzoziemców, zwłaszcza przez żydów.

Robotnica sowiecka oskarżona o złe wychowanie dziecka

W Moskwie odbył się pierwszy proces pewnej robotnicy, oskarżonej o złe wychowanie dziecka. Proces zakończył się wyrokiem, skazującym matkę na pozbawienie praw rodzicielskich na okres pięcioletni. Z inicjatywy komisariatu oświaty zwrócono szczególną uwagę na sprawę wychowania

dzieci w rodzinach robotniczych. W organizacjach dzielnicowych i rejonowych odbywają się specjalne zgromadzenia, na których każdy robotnik musi złożyć szczegółowe sprawozdanie na temat, w jaki sposób wychowuje swoje dzieci.

„Rarytas Pomorski” kupić można w całej Polsce

Dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego komunikuje, że począwszy od 1-go kwietnia rb. dopuściła do sprzedaży papierosy „Rarytas Śląski” i „Rarytas Pomorski” na terytorjum całego państwa.

Wobec tego hurtownie tytoniowe będą mogły już w kwietniu nabywać we wszystkich zakładach sprzedaży polskiego monopolu tytoniowego te papierosy i rozprowadzić je do powszechnej konsumpcji.

Z działalności japońskiego tajnego wywiadu

Zręczni, przebiegli i bezprzykładnie śmiali

O istnieniu i znakomitej organizacji służby wywiadowczej w krajach zachodnich wie mniej więcej każdy, jako tako osłuchany, czy czytany człowiek. Naszych Czytelników z techniką szpiegowania przed wielką wojną zapoznają drukowane w odcinku pamiętnika szpiega niemieckiego Waltera Hermana p. t. Los szpiega. Ale mało komu zapewne jest wiadomo, że wywiad japoński nie tylko w niczym nie ustępuje wywiadam państw zachodnich, ale je może nawet przewyższa pod niejednym względem, mając agentów swych na całym świecie i wszędzie docierając z niebywałą zręcznością i sprytem.

Jest dziś już faktem nieomalże niewątpliwym, iż wielki dumping japoński, z którym zachodniemu przemysłowi tak nieraz trudno jest walczyć i rywalizować, mógł powstać jedynie tylko na podstawie bardzo dokładnego zapoznania się synów Nipponu z tajnikami europejskiej produkcji, na długoletnich, na miejscu czynionych obserwacjach, co musiało być rezultatem skoordynowanej, celowej i subtelnej akcji wywiadowczej. Ogromną rolę w niej odegrali przede wszystkim japońscy studenci, te niezliczone rzesze cichych, milczących, uśmiechniętych ludzi, którzy w kilkunastu latach przed wojną hurmem wstępowały do zachodnich wyższych uczelni i na praktykę do rozlicznych zakładów przemysłowych, wszystko w tak uprzejmy i miły sposób podziwiając, iż prawdziwą przyjemnością było to wszystko im pokazywać.

Ale szpiegowstwo przemysłowe, to oczywiście jedna tylko strona działalności japońskiego wywiadu, niewątpliwie nad wyraz ważna i znakomicie zorganizowana, ale bynajmniej nie najważniejsza.

Szpiegowstwo wojskowe bowiem nie ustępuje tamtemu w niczym, a powojenna polityczna gra Japonii, na olbrzymią zakrojoną skalę, najlepiej świadczy o tym, jak znakomicie umiano się rozpatrzeć i zorjentować w stosunkach zachodu i jak dokładnie poznano tło i sposoby międzynarodowych poczynań i posunięć w tym zakresie.

Niezwykle ciekawe szczegóły o tym podaje między innymi współpracownik „Neues Wiener Journal”, który w czasie wojny spędził kilka lat na Syberji i w dzisiejszym Mandżukuo. Przygotowania do późniejszych rozgrywek na tym terenie były tam już wówczas w pełnym toku i cała Syberja aż roiła się od japońskich agentów, nietylko zręcznych i przebiegłych, ale nieraz poprostu bezprzykładnie śmiałych.

Oto np. jeden z faktów charakteryzujących odwagę czy nawet bezczelność ich poczynań.

Działo się to już z czasów rosyjskiej rewolucji, w powszechnym nieładzie i gorącym zmian najbardziej niespodziewanych, ale i w powszechnie panującym strachu o jutro,

w chwilach, kiedy każde życie ludzkie zaw sze wisiało na włosku.

Do szofera, jednego z dowódców wojskowych zgłosił się niejaki porucznik Kyjoki (tak przynajmniej brzmiało jego oficjalne nazwisko) z propozycją, aby mu tenże z magazynów armii czerwonej dostarczył transport karabinów maszynowych; broń miała być przesłana dla t. zw. chińskich względnie mandżurskich bandytów.

Jasny to był dowód, że działalność owych sławnych band japońskich pozostawała „pod najwyższym” japońskim protektoratem — co zresztą już dziś nie ulega żadnej wątpliwości i co nas przeto mniej interesuje, niż sama psychologia tego japońskiego oficera którego gra była przecież dosłownie szaleńczą grą o życie.

Cała historia owych band mandżurskich jest zresztą jednym ciągiem takich posunięć, — a ich późniejsza, gwałtowna likwidacja przez władze japońskie — to nic innego, jak zacieranie śladów za wszelką cenę.

Nietylko jednak odważa cechuje agentów japońskiego wywiadu, gdyż o odwagę tego rodzaju wogóle nieraz jest łatwiej, niż

o gotowość do poświęcenia swej dobrej sławy.

A oto, co np. potrafił dla swojej służby zrobić kapitan Hirochi Takagara w roku 1919 — komendant 18-go pułku piechoty japońskiej w Charbinie i zarazem jeden z szefów wywiadu wojskowego. Jego znajomy Europejczyk spotkał go w 1920 roku w Kalkucie już po cywilnemu i rozmawiał z nim przez kilka chwil na ulicy. Wieczorem tegoż dnia spytano go z uśmiechem, co właściwie go łączy z właścicielem... jednego z największych domów publicznych dzielnicy portowej. Nasz Europejczyk oniemiał, a potem zaprotestował gwałtownie, twierdząc, iż tu napewno zachodzi jakaś fatalna pomyłka.

Zaprowadzono go więc i na miejsce — i cóż się okazało? Oficer armii japońskiej w randze kapitana, tym razem strojony w piękne wzorzyste kimono, istotnie robił „honoru domu” w speluncie. Na widok przyjaciela zbladł jak ściana. Nie ze wstydu jednak, lecz raczej dlatego, że aż nazbyt jasno widać było dowód, który go skłonił do „pracy” na tej „placówce”, gdzie gwałdziła się argimieszana publiczność międzynarodowa...

W 30-tą rocznicę bitwy pod Mukdenem



W tych dniach w całej Japonii obchodzono niezwykle uroczyste 30-lecie wielkiej bitwy pod Mukdenem, zakończonej porażką Rosjan. Na zdjęciu — fragment manifestacji ulicznej w Tokio w dniu obchodu.

Stosunki teatralne nad Tamizą

Przed kilku tygodniami wydarzył się w Londynie wypadek jakgdyby żywcem z nad Wisły przeniesiony nad brzegi Tamizy. Dyrektor jednego z 80 teatrów londyńskich postanowił wyłamać się spod dyktatury tamtejszego ZAS'u i w obsadzie nowej sztuki wszystkie role powierzył artystom niezrzeszonym, przeważnie młodym siłom, które

dotychczas nadaremnie czekały na sposobność wykazania swego talentu na scenie. Zarząd związku londyńskich artystów scenicznych przeciwstawił się tej decyzji dyrektora i zabronił swym członkom występować na scenie tego teatru. Opinia publicz na Londynie oczekuje z zainteresowaniem zakończenia tego sporu.

Wadliwa przemiana materji rujnuje organizm, skraca życie. Przy sklerozie, artretyzmie, reumatyzmie stosujcie sok czosnku marki f. f. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10. Prospekty bezpłatnie. (1963)

Po śmierci Moissiego „Pierścien Ifflanda” na grobie genialnego artysty

Znakomity tragik Albert Bassermann, który jest w posiadaniu najwyższego niemieckiego odznaczenia teatralnego, t. zw. „Pierścienia Ifflanda”, datując się z roku 1814, postanowił złożyć go w grobie Moissiego. Pierścien ten, ukuty z żelaza i ozdobiony podobną wielkiego aktora niemieckiego Ifflanda, przekazywany był od 100 lat zgorą przez każdorazowego posiadacza artystę uznanemu przez niego za największego aktora niemieckiego. Wraz z przekazaniem otrzymaniu zmarłemu Moissiemu przerwał Bassermann tę stuletnią przeszłość tradycję.

Zaznaczyć należy, że Moissi urodzony w Trijeście był pochodzenia włoskiego. Wybił się on zwłaszcza natchnionem odtworzeniem po niemiecku oraz po włosku roli głównej w misterjum „Jedermann”. W dzień śmierci otrzymał Moissi depezę od Mussoliniego, nadającą mu obywatelstwo włoskie.

Zamordowanie rumuńskiego milionera

Z Galacu donoszą: Znaleziono tu zwłoki znanego milionera, Angela Jorgeu. Dochodzenie policyjne ustaliło, że Jorgeu został zamordowany. Aresztowano małżonkę milionera i kilku jego krewnych, co do których zachodzi podejrzenie o współudział w zbrodni.

Skromność królewska

Znany badacz podbiegunowy, Norden-skjoeld odmówił przyjęcia orderu „Gwiazdy Północnej”, nadanego mu przez Oskara II, króla szwedzkiego. W kilka miesięcy później uczynił uzyskał sędzię u króla celem wręczenia mu skóry z białego niedźwiedzia upolowanego w czasie jednej z ostatnich wypraw podbiegunowych.

— „Przyjmuję chętnie Pański dar — powiedział król do uczonego — gdyż nie jestem tak dumny jak pan”.

Lament portugalskich płaczków

Portugalia jest jedynym krajem na zachodzie Europy, gdzie dotychczas zachowała się starożytna instytucja płaczków, które stosownie do otrzymanej zapłaty „gorzko” oplakiwały zgon tej czy innej osoby. Obecnie ustawa zabrania wykonywania tego „zawodu” Otdąd placzkom nie wolno będzie nawiedzać domów żałoby, ani podać za orszakiem pogrzebowym. Wprawilo to płaczków portugalskie w prawdziwą rozpacz. Tym razem łzy ich są naprawdę szczere.

WALTER HERRMANN

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglii, w Belgii i we Francji (Tłumaczył z niemieckiego Teha)

Musimy więc dotrzymać słowa. Nie chce góra do Mahometa, to musi Mahomet do góry. Zawieziemy mu sami do jego „twierdzy” przypadającą na niego część. Spokój, żadnych sprzeciwów, ja tu jeszcze rozkazuję! A więc zamykam dzisiejsze posiedzenie i raz jeszcze serdecznie panom dziękuję za piękny wieczór. Jeśli panowie będziecie grzeczni i posłuszni, to znowu niebawem urządzimy sobie jakiś piknik. Czterech z pośród panów oficerów proszę, aby zechcieli mi towarzyszyć w wyprawie do fortu X.

Wszyscy chcieli jechać razem, ale w końcu zgodzono się na to, że jest to niemożliwe, ponieważ większe towarzystwo mogłoby komendantowi fortu narobić niepotrzebnej kłopoty.

W mgnieniu oka zniesiono do mego samochodu, w którym ukryte było owe argusowe oko, kosz z winem szampańskim, kieliszki i postuszkę. Wszyscy uczyli. Ruszyliśmy w wesołym nastroju. Wszyscy uważali to za kaprys pięknej „Mademoiselle le Commandant”.

Prowadziłem sam samochód. Obok mnie siedział jeden z oficerów, a z tyłu Katarzyna i trzej inni oficerowie. Rozwijaliśmy duże tempo i liczyłem na to, że będziemy w formie X. za jakieś półtorej godziny, jeśli tylko cały czas będziemy jechali z tą samą szybkością. Cieszyłem się w skrytości ducha okrutnie z tego, że nareszcie będę mógł osiągnąć zamierzony cel, oczywiście, jeśli tylko coś nieprzewidzianego temu nie przeszkodzi.

Mój aparat fotograficzny był w pogotowiu, ukryty pod bardzo silnym reflektorem. Nie minęło jeszcze półtorej godziny, gdy niedaleko od Epinal skręciliśmy z szosy na lewo i poczęliśmy wspinać się pod górę strumą i wąską drożyną, opadającą z jednej strony spadziście ku dołowi, a prowadzącą do fortu X. Musiałem prowadzić auto bardzo ostrożnie, by nie stoczyć się razem z niem po spadzistem zboczcu. Maszyna, warcząc zajadłe, posuwała się powoli krętą drożyną.

Przebyliśmy już większą część drogi, gdy nagle zawołał ktoś w naszą stronę z ciemności:

— Stój! Kto idzie?

Zastopowałem natychmiast maszynę. Zabłysnął mój boczny reflektor. O jakieś dwadzieścia kroków przed nami stał z bronią gotową do strzału wartownik wojskowy.

Oficer, siedzący obok mnie, uniósł się do góry i zawołał:

— Samochód z czterema oficerami z garnizonu w Nancy!...

Oficer wysiadł z samochodu i ruszył w kierunku wartownika, który stał wciąż z karabinem, przygotowanym do strzału. Gdy się zbliżył do niego na kilka kroków, wartownik znowu zawołał:

— Stój! Hasło?!

— Nie znam hasła — odpowiedział oficer. — Zabłądziliśmy i nie możemy zawrócić. Kto jest komendantem fortu? Chciałem z nim mówić. Proszę mnie do niego zaprowadzić!

— Major Y. Zechce pan chwilę zaczekać, panie poruczniku.

Z temi słowami wyciągnął wartownik gwizdek i dał nim sygnał.

Po jakiejś minucie nadbiegł z fortu drugi żołnierz. W jego towarzystwie udał się nasz porucznik do komendanta fortu. Niedługo czekaliśmy. Nadbiegł ordynans komendanta i przyniósł wartownikowi rozkaz przepuszczenia naszego samochodu.

Ordynans usiadł obok mnie w samochodzie, poczem ruszyliśmy powoli naprzód. Wjechaliśmy niezatrzymani już przez nikogo do wnętrza fortu, przy czym obiektyw mego aparatu dobrze pracował. Musiałem prowadzić samochód ostrożnie, wciąż skręcając i wymijając różne budowle wewnątrz fortu.

Reflektory moje oświetlały wnętrze fortu światłem jasnym, jak w dzień. Powoli, zupełnie powoli i trochę niezgrabnie manewrowałem swoim samochodem. Sarkałem przytem głośno na temat swojej niezręczności.

— O, wujaszku, zdaje się wypileś trochę za dużo — zawołała Katarzyna żartobliwie z tyłu samochodu. Oficerowie przyjęli te słowa głośnym śmiechem. Wreszcie udało mi się samochód ustawić przodem ku bramie wyjazdowej. Nikt nie wiedział o tem, że podczas tego niezgrabnego manewrowania ostry obiektyw mego aparatu fotograficznego otwierał się i zamykał trzydzieści sześć razy. Kilku miesięczne przygotowania zostały w ciągu tych paru minut uwieńczone pomyślnym skutkiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Higijena i medycyna

Dział specjalny pod redakcją dr. Z. Szymońskiego

Choroby weneryczne

O pornograficzno-kryminalnych sprawach mówić wolno, o chorobach wenerycznych podobno nie wypada.

Nas mało interesują tego rodzaju przesady i właśnie o chorobach wenerycznych pisać będziemy.

Bo społeczne znaczenie tych chorób bowiem jest wielkie, rozprzestrzenienie ich olbrzymie i skutki tragiczne.

Medycyna wyróżnia dwie grupy chorób zakaźnych: o ostrym przebiegu (np. tyfus, dynteria, czerwotka itd.) i o chronicznym przebiegu (gruźlica, choroby weneryczne itd.).

Pierwsze są nierzadko śmiertelne, drugie zwyrodniają rasę, **obniżają wartość psychofizyczną nowych pokoleń, są z punktu widzenia eugenicznego wybitnie szkodliwe, zgubne.**

Choroby weneryczne należą do tej kategorii cierpień o których wiedza winna być spopularyzowana. Znacznie mniej byłoby ich, gdyby wiadzano o ich istocie, gdyby rozumiano ich grozę, gdyby wiadzano o sposobach zapobiegania i rozumiano że leczenie jest nierzadko długie, lecz w końcu zawsze chorobę zwycięża, gdy jest dostatecznie wcześniej podjęte.

Informowanie o tych chorobach jest niezbędne głównie z tego względu, iż przecież bardzo wielki odsetek chorych zakaża się wskutek nieświadomości.

Wiedza przeciętnego obywatela o chorobach wenerycznych jest tak fałszywa, niedokładna, że lekarz specjalista, gdy widzi takiego chorego, z pewnością niejednokrotnie łapie się za głowę!

Fałszywe przekonanie o nieuleczalności chorób wenerycznych jest tak rozprzestrzenione i tak niemądre!

Otóż to przekonanie jest absolutnie błędne. **Choroby weneryczne są uleczalne. Chory winien o ile możności leczyć się u specjalisty. Winien być w leczeniu wytrwały a wyzdrowieje z całą pewnością. Medycyna współczesna rozporządza znakomitymi lekami, które zapewniają wyleczenie o ile ono jest wcześniej rozpoczęte i systematycznie prowadzone.**

U nas w Polsce bardzo często chorzy wenerycznie nie leczą się, bądź to z pruderji, bądź z nieświadomości, najrzadziej z powodu braku środków.

Syfilidolodzy niemieccy notując tenże objaw stwierdzają, że choroby weneryczne są straszniejsze w skutkach niż wszystkie choroby zakaźne (tyfus, czerwotka itd.).

Do najczęstszych chorób wenerycznych należą rzeżączka (gonorrhoea) i syfilis (lues). Ta pierwsza jest wywołana przez swoiste zarazki t. zw. dwoinki Neissera. Druga jest wywołana przez t. zw. spirochetę.

Rzeżączka leczona od samego początku i przez specjalistę może być szybko wyleczona, o ile nie zaistnieją komplikacje, które jednak są nierzadkie. Choroba ta specjalnie u kobiet leczą się oporniej, nierzadko całymi miesiącami.

Syfilis (kiła, lues) jest chorobą, która może być wyleczona po długim okresie rozumnie i celowo prowadzonej terapii.

Syfilis był znany ludom europejskim już w starożytności, jak twierdzą jedni badacze, inni zaś utrzymują, że dopiero marynarze Kolumba przewieźli go z odkrytej Ameryki.

Jako „zaraza“ bardzo rozpowszechniona wybucha kiła po raz pierwszy w

Europie w armji Karola VIII, która oblegała Neapol w 1495 roku.

Syfilis jest chorobą ludzi, doświadczalnie jednak Mieczników w 1903 roku zainfekował szympansa zastrzykając mu małą ilość krwi syfilityka.

Rzeżączka jest poważną chorobą, która może być płodną w ujemne skutki; syfilis jest klęską społeczną, jednym z najgorszych wrogów ludzkości.

Każdy chory jest niebezpieczeństwem dla swej rodziny i otoczenia, choroby są niebezpieczeństwem dla kraju i ludzkości, bowiem są czynnikami z punktu widzenia eugenicznego ujemnymi, degenerującymi.

W ostatnich czasach prawie wszystkie państwa zorganizowały opiekę społeczną nad matką i dzieckiem kilowem.

Wiadomem jest, że płód w łonie matki chorej na kiłę ulega zakażeniu. Bardzo często kobiety ciężarne chore na kiłę ronią. Stwierdzono, że 41 proc. przypadków śmierci płodu w łonie matki mają za przyczynę syfilis.

Widzimy więc jasno, że żniwo śmierci zbierane przez kiłę wrodzoną wśród płodów jest wielkie.

Także wielką jest śmiertelność wśród niemowląt.

Jedynie leczenie kobiety może być skuteczną metodą zapobiegania leczniczego kile wrodzonej dziecka mającego się urodzić.

Najcelowszą metodą w walce z chorobami wenerycznymi jest uświadamianie o nich, jest zapoznanie o metodach profilaktycznych, jest lecnictwo ujęte na szeroką skalę.

DR. S.

Gruźlica w świetle cyfr i walka z nią

Z pośród licznych wrogów czyhających na życie ludzkie największym jest choroba.

Statystyka światowa wykazuje, że znacznie więcej ludzi ginie z powodu chorób, a zwłaszcza zakaźnych niż w związku z katastrofami, wojną, głodem, nieszczęśliwymi wypadkami itp.

Najbardziej rozpowszechnioną chorobą zaraźliwą jest **gruźlica**, często też zwana suchotami. Ludzkość w olbrzymiej swej masie (80 proc.) jest chora lub też zakażona gruźlicą.

Badania uczonych wykazują, że gruźlica jest chorobą dosłownie powszechną, że ulega jej każdy.

W Polsce mającej 33 milionów ludności choruje na nią 800.000 ludności, z których 200.000 zagraża zdrowiu swego otoczenia.

Na gruźlicę umiera u nas rocznie około 80.000 osób (10 proc. chorych) czyli trzykrotnie więcej niż na wszystkie inne choroby zakaźne razem wzięte. Odsetek zgonów na gruźlicę w Polsce w ostatnich latach wynosił około 17 proc. wszystkich zgonów, a więc największy odsetek.

Inne schorzenia jak choroby serca, rąk, ostre choroby zakaźne itd. dały procentualnie znacznie mniejszą cyfrę w rubryce przyczyn zgonów.

W 1934 r. ogólna liczba zgonów w Polsce na każde 10.000 mieszkańców wynosiła 126, w tem 18 na gruźlicę.

Pamiętajmy o tem, iż gruźlicę można zwalczyć. Można ograniczyć liczbę zgonów przez nią powodowaną, gdyż inne narody już to osiągnęły.

W 1914 r. umierało na tę chorobę na każde 10.000 mieszkańców w Niemczech około 14 osób, dziś tylko 7, w Anglii około 14, dziś około 8, w Belgii około 10, dziś 7. U nas zaś umiera jeszcze powyżej 20 osób na każde 10.000 mieszkańców. A więc, o groźno, w Polsce gruźlica ma największe żniwo.

Choroba ta stale u nas grasująca zwyra-

Dekalog higieniczny Ligi Narodów

Obniżenie zarobków w latach kryzysu zmusiło rodziny robotnicze do znacznego oszczędności budżetów spożywczych. W związku z tem Sekcja Higijeny Ligi Narodów powołała specjalną komisję która miała zająć się opracowaniem ogólnych zasad zdrowego i taniego odżywiania się. Zasady ujęto w popularną formę dekalogu.

1) Pożywienie w którym przeważa chleb, kartofle i margaryna lub tłuszcz wieprzowy należy uzupełniać mlekiem i serem oraz świeżymi jarzynami, ażeby uzupełnić brakującą ilość pełnowartościowego białka, wapna i witamin.

2) W codziennym pożywieniu nie powinno brakować gruboziarnego zboża, czy to w postaci chleba razowego, czy też potraw z maki razowej.

3) Dorastające dzieci matki w ciąży oraz karmiące powinny otrzymywać zwiększoną rację mleka, conajmniej kwartę dziennie.

4) Mleko zbierane jest tańsze i jako takie zawiera więcej części pożywnych w stosunku do ceny. Brak zaś witaminy przeciw-

krzywicy i witaminy wzrostu można uzupełnić w inny sposób.

5) Sery są najtańszym źródłem białka zwierzęcego, powinny być przeto obficie reprezentowane w pożywieniu.

6) Jeżeli ktoś nie kuuuje masła lub używa go w małej ilości, powinien otrzymać w pożywieniu więcej zielonych jarzyn i marchwi.

7) Zamiast zwyczajnej margaryny lub tłuszczu wieprzowego powinno się używać margaryny zawierającej witaminy.

8) Tłuste ryby, szczególnie śledzie, są taniem źródłem wartościowych składników pożywienia.

9) Mięśnie są mniej wartościowym środkiem odżywczym niż gruczoły (wątroba, nerki, śledziona) i krew. Lepiej jest więc kupować kiszki wątrobiane i krwawe, niż mięso, bo są tańsze i pożywniejsze.

10) Niemowlęta i małe dzieci powinny otrzymywać, oprócz zwyczajnego pożywienia, tran. Bez tego nie można mieć pewności, że się je uchroni przed krzywicą.

Frontem do fabryki!

Nowe zadania medycyny ubezpieczeniowej

Na odbytym niedawno Zjeździe lekarzy w sprawie higieny pracy, jeden z lekarzy podał niezmiernie ciekawe obserwacje warunków pracy, przeprowadzone na terenie dużej huty szklanej, zatrudniającej 900 pracowników.

W halach tej huty używano się, jako paliwa, drzewa, które wydziela dużo czadu. Wskutek braku należytej wentylacji, czad ten gromadził się w pomieszczeniach, gdzie pracują setki ludzi, narażając ich na zatrucie, groźne dla zdrowia. Przy próbie otwierania drzwi i okien, które były umieszczone w suficie, powstawały silne przeciągi, powodujące liczne przeziębienia. Ciężka praca płuca u wdmuchaczy szkła, w nieodpowiedniej atmosferze, przyczyniała się do powstawania chorób narządów oddechowych.

Dotkliwie dawał się odczuwać brak dobrej wody do picia. Czerpano ją ze studni w dowolnej ilości, przyczem pierwsza tylko zmiana miała wodę czystą, inne już mętne i napół zmieszana z piaskiem. Spragnieni z powodu panującego upału hutnicy wypijali przeciętnie po 4 kubelki 10-litrowe wody na osobę. Oczywiście, wskutek tego,

wszyscy niemal cierpieli na niezbyt żołądka, kiszki, dróg śluzowych, a następnie, wskutek utraty łaknienia, na osłabienie ogólne, utratę sił, wyczerpanie, niedokrwistość, zdenerwowanie, itd., itd.

Dla całości obrazu dodać jeszcze trzeba liczne wypadki przy pracy: oparzenia roztopionem szkłem, okaleczenia odłamkami szkła, urazy oczu itp., które też były związane z pracą zawodową.

Stan ten narażał Ubezpieczalnię na duże straty i kosztował również samą hutę z powodu niskiej wydajności robotników, wyczerpanych pracą w nieodpowiednich warunkach zdrowotnych.

A przecież tak łatwo można było tym stratom zapobiec przez poprawę wentylacji i należytą organizację pracy z punktu widzenia ochrony zdrowia.

— Profilaktyka konieczna jest nie wtedy, kiedy choroba jest już zaawansowana, ale akcję zapobiegawczą należy zastosować u źródła, w środowisku fabrycznym i tam, w zarodku, usunąć przyczynę niedomagań.

dnia społeczeństwo, obniża wartość fizyczną osobnika, rujnuje materialnie rodziny — a więc osłabia cały naród.

Najłatwiej ulegają zarażeniu dzieci, szczególnie z otoczenia chorych.

Rozszerzeniu się tej choroby sprzyjają przeludnienie, ciemne, wilgotne mieszkania, złe odżywianie, przepracowanie, a także nadużywanie trunków.

Najwięcej ofiar zabiera gruźlica z pośród pracowników takich zawodów, przy których wymagana jest ciężka praca, lub praca w warunkach niehigienicznych (robotnicy fabryczni), robotnicy wogóle, szrotkarze, kamieniarze, szewcy, krawcy, kuśnierze, kowale; znaczną ilość zejść śmiertelnych na gruźlicę stwierdza się również u osobników mających styczność z alkoholem (kelnerzy, restauratorzy).

Walka z gruźlicą — to walka o dobrobyt i szczęście ludzkości.

Jest to troską i obowiązkiem nie tylko chorej jednostki i jej najbliższego otoczenia, lecz w równej mierze czynników państwowych oraz ogółu społeczeństwa.

Każdy człowiek w miarę sił i możliwości powinien przestrzegać kardynalnych zasad higieny osobistej. A więc należy dbać o czystość ogólną, a zwłaszcza zaś rąk, bielizny, ubrania i mieszkań, przewietrzać często wszystkie pokoje, propagować ćwiczenia fizyczne, unikać nadużywania alkoholu, ograniczać palenie tytoniu, starać się o dobre i zdrowe pożywienie, prowadzić regularny tryb życia, nie pluć na podłogę w domu lub na ulicy lecz tylko do sopluczek, nie całować osób chorych kaszlących, nie zawierać związku małżeńskiego z osobą chorą na gruźlicę przed jej wyleczeniem się, nie udawać się po poradę do znachorów, lecz tylko do lekarzy. Ze strony Państwa Polskiego Związku Przeciwgruźlicznego, Ubezpieczalni Społecznych oraz świata lekarskiego czynione są ciągle usiłowania mające na celu zwalczanie gruźlicy. Narówni z leczeniem szpitalnym (cięższe przypadki) oraz sanatoryjne (łżejsze przypadki) rozwinęło się leczenie zapobiegawcze (kolonie letnie, zakłady zapobiegawcze dla dzieci czyli tzw. prewentoria, szkoły na otwartym powietrzu itp.).

W ośrodkach przemysłowych powstają poradnie (przychodnie) przeciwgruźlicze, które są jakgdyby osią główną na której opiera się cała współczesna walka z gruźlicą.

Obecnie Polska posiada 341 przychodni przeciwgruźliczych, 205 oddziałów szpitalnych dla gruźlicy (3461 łóżek), 49 sanatorjów (5219 łóżek) czyli 1,6 łóżka na każde 10.000 mieszkańców, 18 prewentorjów (1305 łóżek), 4 szkoły na otwartym powietrzu (308 miejsc), 710 szpitali ogólnych na 71.000 łóżek (22 łóżka na każde 10 tys. mieszk.).

W 1932 r. przebywało w Polsce na kolonjach letnich 132.000 dzieci.

Biorąc pod uwagę 800.000 chorych na gruźlicę, z których umiera 80.000 a ilość posiadanych przez nas łóżek szpitalno - sanatoryjnych dla gruźlicy (około 9.000) możemy sobie dobrze zdać sprawę z tego, iż w najbliższym czasie ta ilość łóżek musi być przynajmniej dziesięciokrotnie zwiększona.

Skutki wspólnej, że tak powiem obywatelskiej akcji przeciwgruźliczej w Niepodległej Polsce dały już pewien plon.

A więc gdy w 1917 r. umierało w Polsce na gruźlicę 97 osób na 10.000 mieszkańców, w roku 1931 liczba ta znacznie zmalała bo wynosiła 17,1 na 10.000

Nie od rzeczy będzie w tem miejscu podkreślić, iż obecnie cały ogół społeczeństwa zostaje prawie, że stale uświadomiony o pierwszych objawach gruźlicy, o środkach i sposobach zakażenia oraz o sposobach walki z tą potworną chorobą, często też **białym morem** zwany, za pomocą popularnych, broszur, ulotek, artykułów w gazetach i tygodnikach, publicznych odczytów, pogadanek przez radio, filmów propagandowych, przewodników, wystaw przeciwgruźliczych stałych i ruchomych itp.

A więc wspólnym zwartym frontem stałmy naprzeciw gruźlicy jako naszemu największemu wrogowi, podajmy rękę czynnikom fachowym, a walcząc mądrze i nieustępliwie przyczynimy się do odzyskania naszego największego skarbu — zdrowia tak osobistego jak i swych najbliższych.

3000 lat reumatyzmu

Ciekawe wykopaliska z grobowca Tutenhama dowiodły, że mieszkańcom nizin położonych nad Nilem już wtedy znany był dobrze reumatyzm. Nie znali oni jednak na pewno dzisiejszego sposobu leczenia reumatyzmu, mianowicie zapomocą Aspiriny. Badacz, który po upływie dalszych 3000 lat będzie przeszukiwał nasze groby, mniej znajdzie okazów z reumatycznymi zniekształceniami stawów.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Inwestycje komunikacyjne przeobrażą zaniedbany krajobraz Rzplitej

Akcja inwestycyjna na rok bieżący została już całkowicie ustalona. Poza zwykłymi wydatkami, przeznaczonymi na ten cel, które — pomimo jaknajdalej posuniętych oszczędności — zajęły pokładną pozycję w budżecie państwowym, rząd rozpiął premijową pożyczkę inwestycyjną, która stanie się źródłem kapitałowym dla zakrojonej na szerszą skalę tegorocznej akcji inwestycyjnej.

W jakim kierunku zmierzać będą te inwestycje?

Jeśli chodzi o ruch budowlany, to w tym kierunku, poza znaną już akcją Banku Gospodarstwa Krajowego i Z. U. P. U., istnieje bardzo szeroko rozwinięta inicjatywa prywatna, inwestycje te bowiem są opłacalne.

Co się zaś tyczy budowy nowych linii kolejowych, mostów i dróg, a więc inwestycji o charakterze publicznym, które w znacznie mniejszym stopniu mogą interesować inicjatywę prywatną, to zajęło się nimi energicznie ministerstwo komunikacji.

Tak więc w programie budowy nowych linii kolejowych na r. 1935 przewidziana jest budowa trzech nowych normalnotorowych kolei: **Mława-Ostrołęka, Zegrze-Wyszków i Nowojelonia-Nowogródek.**

Linia kolejowa **Mława-Ostrołęka** o długości około 93 klm. stworzy nowe, krótsze o 100 klm. połączenie północno-wschodnich połaci kraju, a przede wszystkim Wileńszczyzny z Pomorzem i z portami Bałtyku, z ominięciem przeciążonego węzła warszawskiego. Poza tym linia Mława-Ostrołęka stanowić będzie ważną arterię komunikacyjną dla ruchu międzynarodowego tranzytem przez Polskę. Linia ta łączyć będzie obszary leśne na wschodzie z dużymi ośrodkami przemysłu drzewnego, jak Bydgoszcz i Starogard oraz z portami Gdynią i Gdańskiem. Niedawno sprawie budowy tej linii poświęciliśmy dużo miejsca.

Linia **Zegrze-Wyszków** o długości około 40 klm. łączy podstołeczne miasteczka: **Wyszków, Zegrze i Jablonnę**, oraz przechodząc po terenach, położonych wzdłuż Bugu, nadających się znakomicie na osiedla lotniskowe, przyczyni się niewątpliwie do rozwoju życia gospodarczego tego terenu, udostępniając piękne te okolice dla ruchu turystycznego i lotniskowego.

Wreszcie linia **Nowojelonia-Nowogródek** o długości około 26 klm. ma za zadanie stworzenia bezpośredniego dogodnego połączenia Nowogródka z państwową siecią kolejową. Obecnie Nowogródek — pomimo, że jest stolicą województwa — obsługiwany jest tylko przez kolejkę wąskotorową i autobusy.

Minister komunikacji przewiduje również w najbliższym czasie budowę **4-ch mostów**, a mianowicie mostu drogowego na Dniestrze w Zaleszczykach, mostu na Pilicy w Spale, mostu na Wiśle w Włocławku oraz mostu kolejowo-drogowego na Wiśle w Płocku.

Most na Dniestrze w Zaleszczykach zniszczony został jeszcze podczas działań wielkiej wojny. Ocalały z niego jedynie dwa przęsła po stronie rumuńskiej, pozostałe zaś trzy po stronie polskiej uległy kompletnemu zniszczeniu. Obecnie zostanie on całkowicie odbudowany.

Wkrótce również rozpoczęte będą roboty przy odbudowie mostu drogowego na Pilicy w Spale. Istniejący most o rozpiętości 120 m. posiada drewniany kratowy ustrój niosący, który z uwagi na normalne zużycie będzie odbudowany jako stalowy przy wykorzystaniu istniejących podpór.

Co się tyczy mostu na Wiśle w Włocławku, to roboty wstępne zostały już nawet rozpoczęte. Budowę tego mostu z uwagi na charakter jego konstrukcji, ilość użytej do budowy stali (3300 t.) oraz sposób fundamentowania pod-

pór na kesonach zaliczyć wypadła do jednej z najbardziej imponujących inwestycji mostowych w Polsce.

Sprawa dróg, tej największej naszej bolączki, przedstawia się w ten sposób, że ministerstwo komunikacji postanowiło w najbliższym czasie zwrócić specjalną uwagę przedewszystkiem na ulepszenie i konserwację istniejących już nawierzchni, a potem dopiero zająć się budową nowych odcinków drogowych.

A zatem przewidziane jest uporządkowanie i doprowadzenie do europejskiego poziomu 1200 klm. dróg kosztem 92 milionów zł. **Uporządkowane zostaną drogi** na szlakach: Warszawa—Poznań i wzdłuż granicy Państwa, Warszawa—Częstochowa—Zagłębie Śląskie i dalej na Pragę i Wiedeń, Warszawa—Łowicz — Łódź — Pabjanice—Zduńska Wola—Kalisz oraz Warszawa - Kraków — Zakopane.

Zupełnie nowe odcinki drogowe wybudowane zostaną w czasie najbliższym jedynie na Kresach Wschodnich i łączna ich długość wyniesie około 230 klm.

Bilans inwestycji w roku ubiegłym zamknął się następującymi cyframi: **245 klm. autostrady na trasach: krakowskim, częstochowskim i na Pomorzu.** Trzy mosty na Wiśle: most im. Prez. Mościckiego w Puławach długości 460 m., **most w Toruniu** dług. 900 m. i most im. Marszałka Piłsudskiego w Modlinie dl. 450 m., 4 nowe, ważne połączenia kolejowe: Porzece-Druskieniki, Płock—Sierpc (dl. 35,5 klm.), Warszawa—Radom (dl. 102,8 klm.) i Kraków—Miechów (dl. 51,5 klm.).

Liczyby te nie przynoszą nam wstyd! Jeśli zaś dodamy jeszcze do nich inwestycje, przewidziane na rok bieżący, wówczas zdobędziemy krzepiącą pewność, że chociaż Polska cofnięta jest w swym rozwoju o cały wiek niewoli i chociaż bardzo wiele jest jeszcze u nas ciagle do zrobienia, to jednak rzeczy już dokonane łącznie ze zdobyciami dnia dzisiejszego oraz tem, czego dokonamy w przyszłości, przetworzą zaniedbany krajobraz Polski na inny, odpowiedni do roli i znaczenia, jakie kraj nasz zaczyna odgrywać w świecie.

Sytuacja gospodarza Polski w lutym w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

W związku z rozpoczęciem produkcji sezonowej w niektórych działach przemysłu wystąpiło w lutym w okręgach przemysłowych zwiększone zapotrzebowanie pieniężne, które nie wywarło jednak poważniejszego wpływu na działalność kredytową banków. Instytucje kredytowe odczuwały nadal brak materiału dyskontowego, pochodzącego z transakcji handlowych. Wzrost wkładów, dość silny w poprzednich miesiącach, doznał natomiast osłabienia, zwłaszcza jeżeli chodzi o wkłady terminowe. Nieco mniejsze były również obroty giełdowe papierami lokacyjnymi, kursy papierów doznały jednak dalszej poprawy. Dzięki ostrożnej polityce kredytowej, stosowanej przez banki od dłuższego czasu, wypłacalność dłużników w kredycie bankowym pozostała zadawalająca.

Położenie rolnictwa wskutek niskich cen oraz spadku eksportu produktów rolniczych nie wykazało zmian na lepsze. Na stan produkcji przemysłowej oddziaływały w dużej mierze wpływy sezonowe, powodując w niektórych gałęziach spadek zatrudnienia, w innych natomiast zwiększony ruch wytwórczości. Ogólny jednak poziom produkcji podniósł się w porównaniu ze styczniem o blisko 5 proc. i był nieco wyższy niż przed rokiem. Poważniejsze bowiem ograniczenie wytwórczości hutniczej i spadek wydobycia węgla zostały z nadwyżką wyrównane wzrostem uruchomienia w przemyśle przetwórczym.

Wywóz węgla doznał dość silnego osłabienia, natomiast zapotrzebowanie węgla na rynku krajowym pozostało wyższe niż przed rokiem. Po silnym wzroście w styczniu, huty żelazne ograniczyły swą produkcję, choć zbyt wyrobów hutniczych — głównie dzięki wzrostowi eksportu — był w lutym większy. Stan zatrudnienia metalowego przemysłu przetwórczego, zwłaszcza w dziale artykułów budowlanych, wykazał już pewne zwiększenie ruchu sezonowego. Wzrosło również zatrudnienie w przemyśle drzewnym. W przemyśle włókienniczym okres produkcji na sezon wiosenno - letni nacechowany jest normalnym zwiększeniem uruchomienia fabryk, zbyt towarów nie doznał jednak dotychczas większego nasilenia. Sezon produkcyjny we włókiennictwie przyczynił się do poprawy w niektórych działach przemysłu chemicznego, również w sprzedaży nawozów sztucznych początek sezonu zaznaczył się lekkim wzrostem obrotów.

Ogólny jednak stan obrotów handlowych nie wykazał większych zmian. W handlu z zagranicą nastąpił silniejszy spadek wywozu, co przy nieznanym zwiększeniu przywozu spowodowało obniżenie się dodatniego salda bilansu handlowego.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych doszła do najwyższego poziomu w połowie lutego, utrzymując się w następnych tygodniach bez większych zmian.

Oficjalny udział Hiszpanji w Targach Poznańskich

W związku z zawarciem traktatu handlowego z Hiszpanją, Rząd Hiszpański bierze oficjalny udział w tegorocznych Targach Poznańskich wyznaczając Komisarza, którym będzie Radca Suarez. Hiszpanja wy-

stępuje na pięknym stoisku o przestrzeni 120 m. kw., na którym będą umieszczone te wszystkie towary, jakie w myśl umowy handlowej mają możliwość zbytu w Polsce. (3035)

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

OPODATKOWANIE KWASU WĘGLOWEGO.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 23 z dnia 31 marca r. ogłoszona została ustawa o opodatkowaniu kwasu węglowego oraz rozporządzenie ministra Skarbu w sprawie wykonania tej ustawy.

Ustawa postanawia, że bezwodnik kwasu węglowego w stanie skroplonym, wyrobiony w kraju oraz przywieziony z zagranicy lub obszaru W. M. Gdańska podlega opodatkowaniu. Podatek od kwasu wynosi 40 gr. od 1 kg. Obszerne rozporządzenie wykonawcze wszechstronnie reguluje techniczną stronę opodatkowania kwasu węglowego. Zarówno ustawa, jak i rozporządzenie wykonawcze, weszły w życie z dniem ogłoszenia.

II TARGI FUTRZARSKIE W WILNIE.

Ostateczny termin otwarcia II Targów Futrzarskich w Wilnie ustalony został na dzień 12 czerwca r. Targi potrwać do dnia 27 czerwca.

OBNIŻENIE TARYFY DUNAJOWEJ A EKSPORT POLSKI DO KRAJÓW NADDUNAJSKICH.

W marcu 1935 r. odbyła się w Bratysławie konferencja przedstawicieli kolei polskich, czeskosłowackich oraz żegluga duna-

jowych, na której uzgodniono ostatecznie i zatwierdzono Dodatek I do zeszytu I taryfy dunajowej dla komunikacji kolejowo-wodnej pomiędzy stacjami kolei polskich a portami na Dunaju z przeładunkiem w Bratisławie lub Komarnie.

Dodatek ten, który wszedł w życie od dnia 1 kwietnia 1935 r. wprowadza zniżki dla eksportu z Polski szeregu towarów, jak ropy naftowej oraz jej przetwórców, naftaliny, cementu, bieli cynkowej, papy, blachy cynkowej, żelaza i stali oraz maszyn i wyrobów żelaznych i stalowych. Zniżki dla ostatnich towarów dochodzą do 352 hc. = 71 gr. od stawki ca 100 kg, stanowiąc różnicę do 13 proc.

Zagraniczne

SOWIETY KUPUJĄ 20 STATKÓW W HOLLANDJI

W Amsterdamie toczą się rokowania pomiędzy przedstawicielami stoczni holenderskich i bawiającymi w Holandji reprezentantami „Sowtorg Flota”. Przedmiotem rokowań jest projektowany przez ZSRR zakup 20 statków holenderskich. M. in. Netherlandsche Lloyd zamierza sprzedać rządowi sowieckiemu całą swą flotę handlową, tj. 7 statków po 3.600 ton każdy. Rokowania te zdaniem sfer żeglugowych zostały już sfinalizowane, jednak wyniki ich i warunki kupna narazie trzymane są przez obie strony w tajemnicy.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA z dnia 2. 4. 1935 r.

Zyto 13.50—14; pszenica standardowa 15 ton 16, 15.25—15.75; jęczmień brow. 19—20; jęczmień jedn. 17.25—17.75, jęczmień zbior. 16.25—17; owoś 14.25—14.75; mąka żyt. gat. I A 0—55% wł. w 21.50—22; mąka żyt. gat. I B. 0—50% wł. w 20—20.50; mąka żyt. gat. II 55—70% wł. w 15—15.50; mąka żyt. razowa 0—95% wł. w 16—16.50; mąka żyt. pośled. pon. 70% wł. w 12.50—13; mąka pszen. gat. I A 0—20% wł. w 38—30; mąka pszen. gat. I B. 0—45% wł. w 26.25—27.25; mąka pszen. gat. I C. 0—55% wł. w 23.50—24.50; mąka pszen. gat. I D. 0—50% wł. w 24.50—25.50; mąka pszen. gat. I E. 0—55% wł. w 23.50—24.50; mąka pszen. gat. II A. 20—55% wł. w 21.50—22.50; mąka pszen. gat. II B. 20—65% wł. w 21—22; mąka pszen. gat. II D. 45—65% wł. w 19.75—20.75; mąka pszen. gat. II F. 55—65% wł. w 15.25—15.75; mąka pszen. gat. III A. 65—70% wł. w 14.25—15.25; mąka pszen. gat. III B. 70—75% wł. w 12.25—12.75; mąka pszen. razowa 0—95% wł. w 16.75—17.25; otręby żytn. wymiatał standart. 10.50—11; otręby pszenne średnie standart. 10.50—11; otręby pszen. grube 11.25—11.75; otręby jęczmieńne 10.50—11.50; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepak zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 35—38; gorczyca 34—36; sianogłaz 45—47; peluska 29—32; wyka 31—33; seradela 13—14.50; groch polny 28—32; groch Wiktorja 37—42; groch Folgera 27—32; tymotka 45—55; lubin niebieski 9.75—10.50; lubin żółty 12—13; rajgras angielski 100—120; konicyzna żółta, odłużczona 65—80; konicyzna biała 75—110; konicyzna czerwona, surowa 90—110; konicyzna czerwona czyszczona 120—140; konicyzna szwedzka 210—250; ziemiaki jadalne pomorskie 4—4.50; ziemiaki fabr. za kg 0.13; płatki ziemniaczane 11—11.50; makuch liny 18.25—18.75; makuch rzepakowy 13—13.50; makuch słonecznikowy 17.50—19; makuch kokosowy 15—16; wytkłoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3.25—3.75; słoma żyt. prasowana 3.50—4; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 19—19.50.
Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 2 kwietnia 1935 r.

Jęczmień przemiałowy: I gat. 17.50—17.75; II gat. 16.50—17; otręby: żytnie 10.50—11.25; pszenne średnie 10.75—11.25; pszenne grube 11.50—12.
Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDŁĘCA z dnia 2 kwietnia 1935 r.

Placono za 100 kg żywej wagi — cena loco Targ. Poznań z koszt. handl.: Woly: pełnomięsiste wytuczony nie opróżwony 48—54; mięsiste, tucz. młodsze do 3 lat 42—48; mięsiste, tucz. starsze 35—40; miernie odżywione 26—30. Buhaje: wytuczony pełnomięsiste 46—48; tuczony mięsiste 40—44; nietuczony, dobrze odżywione starsze 36—38; miernie odżywione 26—30. Krowy: wytuczony, pełnomięsiste 46—52; tuczony, mięsiste 40—44; nietuczony, dobrze odżywione 18—20. Jalołwee: wytuczony, pełnomięsiste 48—54; tuczony, mięsiste 42—46; nietuczony, dobrze odżywione 36—40; miernie odżywione 26—30. Młodzie: dobrze odżywiona 26—30; miernie odżywiona 24—26. Cielęta: najprzedniejsza wytuż. 66—68; tuczona 54—58; dobrze odżywiona 48—52; miernie odżywiona 40—46. Owey: wytuczony, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 52—56. Świnie (tuczniaki): pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 64—66; pełnomięsiste od 100—120 kg. 58—62; pełnomięsiste od 80—100 kg. 54—56; mięsiste ponad 80 kg 46—52; maciory i późne kastraty 50—60.
Przebieg targu: normalny.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 3. 4. 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funt. kons. 9.55; żyto 120 funt. kons. 8.10—8.25; jęczmień I jakości eksp. 11.00—11.50; jęczmień średni w/g próby 10.40—10.75; jęczmień 114/115 funt. eksp. 10.10; jęczmień 110/111 funt. eksp. 9.80; jęczmień 105/106 funt. eksp. 8.80; owoś kons. 8.40—9.80; otręby żytnie 6.20; otręby pszenne 7.25—7.50.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.
Tendencja: słaba.

DOWÓZ DO GDAŃSKA z dnia 3. 4. 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 15 ton żyta 408 ton; jęczmienia 300 ton; owsa 75 ton; zboża strąckowego 40 ton; otręb i makuchów 15 ton; nasion 20 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA z dnia 3. 4. 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57.69—57.81; dolar 3.05—3.07; marka niemiecka 115—117.

Za dewizy placono:

Warszawa 57.69—57.81; Berlin 123.83—123.07; Nowy Jork 8.0630—8.0690; Londyn 14.65—14.69.
Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDŁĘCA z dnia 2. 4. 1935 r.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 32—34; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczony 27—31; mięsiste 25—27.
Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 26—29; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczony 22—25; pełnomięsiste 18—21; licho odżywione 10—15.
Jalołwki: pełnomięsiste, wytuczony, najw. wartości rzeźnej 32—35; pełnomięsiste 27—31; mięsiste 22—26.
Cielęta najlepiej tuczony klasy specjalnej 60—65; dobrze tuczony 40—45; średnio tuczony 34—35; licho 22—26; najlżejsze 10—15.
Owey: opasy polne — opasy chlewne 30—31; średnio tuczony jagnięta i starsze skopy tuczony 27; tułste, pełnomięsiste owce 25.
Świnie: tułste ponad 150 kg. 4 w. 41—43; pełnomięsiste od 120—150 kg. 2 w. 36—38; pełnomięsiste od 110—120 kg. 2 w. 35—38; pełnomięsiste od 100 do 110 kg. 2 w. 33—35; pełnomięsiste od 80—100 kg. 2 w. 30—32.
Maciory: 28—35.
Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg. 2 w.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 2 kwietnia 1935 r.

Dewizy
Belgia 90.35, 90.65, 90.05; Berlin 213.00, 214.00, 212.00; Gdańsk 173.20, 173.63, 172.77; Holandia 358.20, 359.10, 357.30; Kopenhaga 114.60, 115.15, 114.05; Londyn 25.70, 25.83, 25.57; Nowy Jork teleg. 5.31/4, 5.34/4, 5.28/4; Paryż 34.09, 35.08, 34.00; Praga 22.14, 22.19, 22.09; Szwajcaria 171.67, 172.10, 171.24; Włochy 43.95, 44.07, 43.83; Hiszpanja 22.46, 22.82, 22.10.

Akcje

Bank Polski 88—89; Lillpop 10,9—11,00; Haberbusch 48—48,75.
Tendencja: mocniejsza.

Papiery wartościowe

3 proc. pożycz. budowlana 46; 5 proc. pożycz. konwaryjna 68,25; 5 proc. pożycz. kolejowa 63; 6 proc. pożycz. dolarowa 76—77,50; 4 proc. pożycz. premj. dol. 53,25—53,50—53,88; 7 proc. pożycz. stabiliz. 69—69,75, drobne 69,50—69,88, setki 72—73; 8 proc. l. z. ziemskie dol. 49,25; 4 proc. l. z. ziemskie 46; 4 1/2 proc. l. z. ziemskie 50,25—50,63—50,50; 8 proc. l. z. ziemskie złot. 48; 5 proc. l. z. m. Warszawy stare 70,75, 1934 r. 60,50—59,75—60,33—60,25—60,50; 8 proc. l. z. Kalisza 5% 1933 r. 47,50; 8 proc. l. z. Piotrkowa 5% 1933 r. 48,63; 6 proc. obl. Warszawy 1925 VIII i IX em. 65.
Tendencja: dla pożyczek mocniejsza; dla listów przeważnie mocniejsza.

Na ziemiach Pomorza

Z działalności kół przyjaciół harcerstwa pomorskiego

W minioną niedzielę obradował w Toruniu zjazd walny oddział pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Na zjeździe tym — jak już donosiliśmy — złożyli sprawozdania kierownicy poszczególnych odcinków pracy harcerskiej na Pomorzu. Jedno z takich sprawozdań, opracowane przez p. dyr. Jana Porębskiego z Chełmży, przewodniczącego sekcji kół przyjaciół — jako najbardziej interesujące szerszy ogół Czytelników — zamieszczamy poniżej.

Potężna armia młodzieży i starszyny harcerskiej opiera swój materialny byt na organizacyjnej pomocy swoich przyjaciół, zrzeszonych w Kołach i Gronach P. H.

Na terenie Pomorskiego Okręgu Z. H. P. istnieją już przy wszystkich Hufcach (t. zn. we wszystkich powiatach) Koła i Grona P. H., a nadto i przy drużynach rozproszonych w powiecie często spotykamy Koła, lub Grona P. H.

Liczba organizacyjnych jednostek „Przyjaciół” dobiega obecnie 90, skupiając blisko 3000 członków. Ponieważ nie wszystkie Koła i Grona nadesłały na czas swoje dane statystyczne, sprawozdanie niniejsze w szczegółach obejmować będzie 16 Kół i 52 Grona na terenie 11 powiatów, razem 68 jednostek, liczących 2099 członków. Nie objęte zostały szczegółami powiaty: starogardzki, sępoliński, świecki, tczewski i Tucholski.

W roku 1933 na terenie całego Pomorza było 68 jednostek (Kół i Gron), — widzimy więc, że w roku 1934 posunęliśmy się bardzo naprzód w naszej rozbudowie, bo na terenie tylko 11 powiatów wykazujemy tę samą liczbę. Liczba Kół nie wzrosła, nawet zmniejszyła się — na korzyść olbrzymiego wzrostu. Grona (rok ub. 26, sprawozd. 52), co jest zgodne z planem organizacyjnego działania; to jest, by Koło istniało jedno w powiecie i większych miastach poza siedzibą powiatu (Gdynia, Chełmża, Lubawa i inne), przy wszystkich drużynach i gromadach zaś powstawały Grona, opiekujące się bezpośrednio każde swoją jednostką organizacyjną harcerstwa (drużyna, gromada). — Ten sposób ujęcia zagadnienia organizacyjnego „Przyjaciół” bardzo pomysłowo i szczerze sformułowany i zapoczątkowany przez gen. Paślowskiego, wielkiego i serdecznego przyjaciela harcerstwa, wydaje bardzo piękne owoce materialne i moralne w naszej pomorskiej organizacji harcerskiej. Głównym zadaniem akcji Przyjaciół H. P. jest finansowanie poczynił harcerstwa, umożliwienie im prowadzenia pracy szkoleniowej, w obozach, na wycieczkach i w izbach, kształcenia starszyny i podnoszenia poziomu umysłowego przez czytelnictwo. — Podanie w tym kierunku kilku cyfr najlepiej może zobrazować tę działalność Przyjaciół. — Sumaryczny dochód finansowy w r. 1933 na terenie 16 powiatów zamknął się kwotą 15166 zł 41 gr, podczas gdy rok 1934 w 11 tylko powiatach wykazuje dochód w kwocie 22.953 zł 66 gr; a więc 5 powiatów mniej, a 7.787 zł 25 gr więcej. — I to jest dla nas miarodajnym w sędzie (o rozwoju Kół i Gron i ich owocnej żywotności).

Jeśli weźmiemy pod uwagę to, że saldo na dzień 1 stycznia 1935 r. wyniosło 3.582,52 zł w Kołach i Gronach objętych sprawozdaniem, to stwierdzić należy, że wydaliliśmy na potrzeby Harcerstwa naszego Okręgu 19.371 zł 14 gr. A gdy wliczymy do tego jeszcze i świadczenia udzielone w naturze (środk żywności dla obozów), i dochód 5 powiatów nieobjętych sprawozdaniem, to

Za propagandę żeglarstwa morskiego

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał za wybitne zasługi na polu propagandy polskiego żeglarstwa morskiego porucznikowi Andrzejowi Bohomolcowi złoty Krzyż Zasługi i porucznikowi Jerzemu Świechowskiemu srebrny Krzyż Zasługi.

Co? — kiedy? — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

„Moat” — w środę, 3 hm., w Grudziądzu, w czwartek 4 hm. w Chełmnie.
„Lycja” — w środę, 3 hm., w Kościerzynie, w czwartek, 4 hm., w Chełmnie, w piątek 5 hm. w Tucholi.

napewno dojdziemy do kwoty około 30.000 zł, które Przyjaciele dali harcerstwu na realizację jego pracy.

Aby obraz był jaśniejszy, podaję: że na akcję letnią i zimową (obozy i wycieczki) daliśmy 7.266,83 zł do dyspozycji Komendantom Hufców i drużyn na inne (kształcenie starszyny, administracja) 4.207,20 zł, w czem lwią część na ekwipunek, biblioteki, czasopisma, izby itp. 6.729,79 zł. A jeśli do tej materialnej pomocy, dodamy jeszcze umysłowe i moralne wspomaganie w wielu wypadkach naszych młodych pionierów lepszego jutra, to możemy ocenić wielkie i doniosłe znaczenie, jakie mają Koła i Grona P. H. w ogólnej organizacji harcerstwa, które tak pomyślnie rozwija się

w pracy i sposobieniu się do lepszego jutra, nie tylko indywidualnego i zbiorowego nawet, ale w pracy dla dobra Państwa, społeczeństwa i ludzkości.

Niech wolno będzie nam wyrazić nadzieję, że to pierwsze publiczne sprawozdanie w ogólnych zarysach nie tylko utrwali przekonanie u tych, którzy już do nas należą i ofiarę grosz składają, że organizacja Kół P. H. racjonalną i nader pożyteczną, że dobrze i rzetelnie pracuje dla harcerstwa, — ale zyska nam liczne szeregi nowych „Przyjaciół”, którzy wzmocnią nasz stan posiadania i przyczynią się tem do owocniejszych jeszcze wyników.

(—) Dyr. J. Porębski, przewodn. Sekcji Kół P. H.



W dniu 1 kwietnia 1935 r., rozstał się z życiem

s. p.

Grzegorz Piotrowski

komandor rezerwy marynarki wojennej, zastępca dyrektora Morskiego Instytutu Rybackiego

Pogrzeb odbędzie się 5 kwietnia 1935 r., o godzinie 10.30 w Warszawie na cmentarzu powązkowskim.

Morski Instytut Rybacki

Opieka BBWR nad rzemiosłem gdyńskim daje wspaniałe rezultaty

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o zorganizowaniu przez sekcję gospodarczą Rady Grodzkiej BBWR w Gdyni pierwszego kursu dokształcającego dla ślusarzy.

Ciekawą tę myśl rzucił kiedyś prezes Rady Rzemieślniczej p. Bądziąg, poczem zrealizowała ją podsekcja rzemieślnicza prowadzona tak szczerze przez p. dr. Mojszewicza. Zwróciliśmy wówczas uwagę na doniosłe znaczenie miejscowych warstw rzemieślniczych, które przez ustawiczne wydoskonalanie się muszą dążyć do podniesienia swego fachu na najwyższy poziom. Tego wymagają bowiem specyficzne warunki panujące w naszym porcie.

Jak zgóry można było przewidzieć próba ta wypadła bardzo dodatnio i dała impuls do zorganizowania innych kursów z różnych dziedzin rzemiosła.

Przedwczoraj wieczorem odbyło się w

Świetlicy Rzemieślniczej w willi „Świt” zamknięcie wspomnianego wyżej kursu dla ślusarzy, którzy w ciągu kilku tygodni zawdzięczając wykładom najwybitniejszych fachowców, zapoznali się nie tylko z najnowszymi zdobyczami techniki, ale również i z zasadami organizacji przedsiębiorstw rzemieślniczych, kalkulacją handlową, księgowością i t. p.

Imieniem 23 słuchaczy kursu wygłosił przemówienie p. Stibor, dziękując inicjatorom i prelegentom za urządzenie tych wykładów, które cieszyły się dużym zainteresowaniem i przyniosły im dużo pożytku.

Po pierwszej próbie idą już następne. Oto wczoraj rozpoczął się kurs krawiecki pod kierownictwem mistrza wiedeńskiej akademii kroju p. Pietruszki. W najbliższym czasie uruchomione zostaną dalsze kursy, fryzjerski, krawiecki dla kobiet i t. d.

Odprawa hufcowych i instruktorek Pomorskiej Chorągwi Harcerek

Dnia 30 marca br. w sali konf. Ośrodka W. F. w Toruniu odbyła się odprawa hufcowych i instruktorek Pom. Chorągwi Harcerek w obecności przybyłej z Warszawy Naczelniczki Głównej Kwatery Żeńskiej drużyny harcem. Wierzbianańskiej.

W obradach pod przewodnictwem komendantki Chor. hrem. Luśniakówny wzięły udział 24 instruktorki reprezentujące hufce: gdyński, tczewski, chojnicki, grudziądzki, chełmiński, wąbrzeski, łódzki, toruński i świecki.

Na porządku obrad omawiano następujące sprawy: 1. Stan wyszkolenia starszyny w Chorągwi Pomorskiej, 2. instrukcje Gł. Kwatery w tej sprawie, 3. Komisja próby na drużynową harcerkę i zuchów i jej działalność, 4. Doszkolenie instruktorskie w ciągu roku, 5. Obozy starszyny Kom. Chor. Pom. w czasie ferij letnich (obsada

instr., założenie, uczestniczki). 5. Złot Jubileuszowy w Spale.

Ostatniemu punktowi natwiecej poświęcono czas, jako, że złot ma zobrazować społeczeństwu dorobek duchowy i materialny, zdobyty w przeciągu 16 lat pracy Harcerstwa Żeńskiego Pomorskiego i dołączony do ogólnego dorobku Związku Harcerstwa Polskiego, który w tym roku obchodzi 25 letni jubileusz swego istnienia.

W nastroju poważnym i pełnym zrozumienia dla ważności spraw obrady trwały do godz. 21.30.

Ponieważ jednak porządku dnia nie wyczerpano, przeto kilka punktów przeniesiono na porządek obrad Komisji Harcerek funkcjonującej na Walnym Zjeździe Zarządu Oddziału, który odbył się następnego dnia, tj. 31 marca br. w Gimnazjum Męskim im. Kopernika.

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych stosuje się naturalną wodę gorzką **Franciszka-Józefa** dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego. (2849)

Pomorska młodzież wiejska organizuje się

Organizacyjne zebranie „Młodej Wsi”

— W Cieleśzynie (pow. świecki) z inicjatywy ruchliwego pracownika na niwie społecznej kierownika szkoły p. Mrozińskiego, zwołane zostało na dzień 31 marca b. r. posiedzenie organizacyjne, celem założenia towarzystwa młodzieży „Młoda Wieś”. Odpowiednie przygotowanie poczynił inicjator już w czasie kursu wieczorowego, to też po przemówieniu p. kierownika Mrozińskiego, obecna młodzież jednomyślnie oświadczyła się za utworzeniem towarzystwa i gremjalnie zapisała się na członków. W skład zarządu wchodził Franciszek Raniszewski prezes, Janina Bagniewska wiceprezes, Eryka Kurdysówna sekretarz, Janina Baniszewska skarbnik, Maksymilian Baumgart członek rezerwy. Zarząd gwarantuje naprawę za żywotność utworzonego towarzystwa. Podczas dyskusji wyłonila się propozycja, aby na przyszłe posiedzenie zaprosić młodzież z sąsiednich gromad. W wolnych głosach proponowano utworzenie przy kole sekcji teatralnej pod reżyserją p. Mrozińskiej. Pierwszy występ nastąpi 3 Maja.

— W Kozimborze (pow. toruński) staraniem p. Albina Rutynowskiego odbyło się dnia 30 marca b. r. zebranie organizacyjne Koła Związku Młodej Wsi. Delegat pow. kom. organizacyjnego p. Grochowski wygłosił obszerny referat o ideologii Z. M. W. oraz podał wytyczne pracy, poczem do Koła zapisało się 14 osób obojga płci. Poza tem 7 osób z powodu niemożności przybycia na zebranie przysłało oświadczenie gotowości przystąpienia do Koła. Podnieść wypada że do Koła przystąpiła młodzież najbardziej wartościowa i przeważnie dotychczas nienależąca do żadnych organizacji. Zarząd Koła wybrano w następującym składzie: Albin Rutynowski prezes, Salomea Kuropatówna wiceprezes, Zofia Wieczorkówna sekretarz, Władysław Kuropatwa skarbnik i Marja Józefiak i Kazimierz Kłosiński ławnicy. Do Komisji rewizyjnej weszli: pp. Stanczykówna, Kowalski i Milarski.

Oszuści w sutannach

Od pewnego czasu w Wejherowie i okolicach poczęli uwijać się sprytni oszuści w szatach duchownych, którzy wyzyskując pobożność Kaszubów wyludzali większe datki na rzekomo budowę kościołów. Pomiędzy oszustami znajdowało się również kilka kobiet, przebranych za zakonnice. Ponieważ okazało się, że kwestarze ci są zwykłymi oszustami, policja roztoczyła czujność nad nimi i obecnie osadziła już w areszcie jednego z szajki niejakiego Tarło-Tarłowskiego. Policja ostrzega przed fałszywymi kwestarzami.

Wielka rewja pięściarstwa polskiego

Z Pomorza walczą 8 bokserów

W najbliższy piątek rozpoczyna się w Poznaniu trydniowe rozgrywki bokserskie o mistrzostwo Polski. Zawody zgromadzą kilkudziesięciu czołowych pięściarzy 10 okręgów PZB. Będzie to największa doroczna rewja polskiego pięściarstwa. Warto przytem podkreślić, że w niektórych okręgach po mistrzostwach okręgowych odbyły się dodatkowe eliminacje celem ustalenia najlepszej i najsilniejszej reprezentacji.

Pomorze wystawia: Wyszeckiego, Krzemieńskiego I, Kowalskiego, Wieckiego, Biesę, Sarnowskiego, Wenzera i Kuchnowskiego.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 2 kwietnia o godz. 7 rano:

W Krakowie (—1,75) —1,76; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,22) 1,25; w Przemyślu (San) (1,48) —1,50; w Zawichoście (1,90) 1,92; w Warszawie (2,05) 2,06; w Wyszkwowie (Bug) (1,36) 1,36; w Pułtusku (Narew) (1,36) 1,33; w Płocku (1,96) 1,92; w Toruniu (2,46) 2,38; w Fordonie (2,50) 2,40; w Chełmnie (2,32) 2,24; w Grudziądzu (2,65) 2,57; w Kozłowie (2,80) 2,75; w Pielku (2,40) 2,33; w Tczewie (2,53) 2,50; w Einlage (2,50) 2,66; w Schiewenhorst (2,62) 2,68.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 1 kwietnia 3,6 st. C., a w dniu 2 kwietnia 3,6 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 1 bm. o godz. 7 rano plus 1 st. C., a w dniu 2 bm. o tej samej godzinie plus 4 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

Dziennik w Toruniu

środa
3
kwietnia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa: Ryszarda b. — Czwartek: Izydora b. Dk.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dn. 3 kwietnia br.

Przeważnie pochmurno z opadami. Chłodno. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie w zachodniej połowie Polski a z kierunków południowych we wschodniej.

NOCNY DYŻUR APTEK

Dziś dyżurują: w śródmieściu Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski; na Bydgoskiem Przedm. — Apteka św. Anny; ul. Mickiewicza 98 (od godziny 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

— Dziś o godz. 20 — koncert wokalnoinstrumentalny na cele oświatowe Związku Rezerwistów.

— Jutro — nieczynny.

REPERTUAR KIN:

MARS: „Noc cudów”.
ŚWIATOWID: „Wesoła wdówka”.
LIRA: „Zuzu” (premiera).
ARJA: „Kot i skrzypce” i „Wszyscy ludzie są wrogami”.

ZEBRANIA.

— Dziś o godz. 18 — posiedzenie Rady Miejskiej.

— Dziś o godz. 19 w Domu Polskim w Podgórzu — miesięczne zebranie koła podgórskiego Związku Podoficerów Rezerwy.

— Jutro o godz. 18 w Oficerskim Kasynie Garnizonowym przy ul. Żeglarskiej — miesięczne zebranie Stowarzyszenia oficerów w stanie spoczynku.

ODCZYTY.

— Jutro o godz. 18 w sekretarjacie Rodziny Wojskowej przy ul. Dobrzyńskiej 3 — referat pt. „Jak uszanować zabawę i figle dziecka”.

RÓŻNE.

— Dziś o godz. 17,30 w szkole powszechnej nr. 1 przy ul. Prostej — wywiadówka.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrań, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana” ulica Szczytna róg Szerokiej tel. 1996. Poleca zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje znane ze swej dobroci. Specjalność — flaki po warszawsku, nogi, ucho, ryjki wieprzowe, kura w rosolu, grochówka. Fachowo pielęgnowane piwa, skora i rzetelna obsługa, ceny niskie. — Nowocześnie urządzone lokale.

„Alhambra”, ul. Małe Garbary 13, tel. 1078. Wykwintna restauracja, kawiarnia, dancing, kabaret artystyczny. Początek koncertu od godz. 8 wiecz. Początek występów artyst. od godz. 9 wiecz. W każdą niedzielę i święta od godz. 5—7 popoł. dancingi towarzyskie. Ceny przystępne.

Adria, Kawiarnia, Cukiernia, Restauracja, Chelmińska 11, tel. 2006 poleca jako nowość: pierwszorzędną warszawską wyrobę cukierniczą. Dostawy poza dom — punktualnie i szybko. Pierwszej jakości śniadania, obiady i kolacje. Specjalność potrawy z kociolka po 70 gr. Codziennie od godz. 16,30 wielki koncert i dancing. Dobrze pielęgnowane piwo, wino i likiery.

Najlepsza okazja Kupna:

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 1174 — Najlepsza i najtańsza: Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwenkgrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty Kredytu Kupieckiego.

Browar Okocim, reprezent. A. Freining, Toruń, Podmurna 58, tel. 1334 poleca swoje piwa: marcowe, świętojańskie, porter w beczkach, butelkach i syfonach. Woda sodowa — lemoniady.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń, Opłok 11 i bandażysta. Obok poczt. Staromiejski Rynek 16. Telefon 1574. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Radjotechnika Z. Gonczewicz, tel. 1347, ul. Chelmińska 12 w podwórzu: Radjoprzet — montaż — naprawy — ładowania — sprawną fachową obsługę — ceny niskie!

Z miasta

— **Bacność Podoficerowie Rezerwy Podgórza!** Przypominamy, że miesięczne zebranie koła Podgórza odbędzie się w środę dnia 3 kwietnia br. o godz. 19 w lokalu Domu Polskiego w Podgórzu. Niezrezerwowanych podoficerów prosimy o niezawodne przybycie. Za zarząd — sekretarz. 3070

— **Zarząd Placówki Powstańców i Wojaków OK 8 w Toruniu** zawiadamia, że walne roczne zebranie odbędzie się dnia 7 bm. w sali Dworu Artusa o godz. 13. Wszyscy członkowie są proszeni o przybycie. Wolność. Za zarząd placówki prezes J. Krieger, sekretarz A. Pawłowski. 3069

— **Na szlakach Ziemi Świętej i „Dramatyczny rozwój Torunia z Nieszawą”.** W szczerze zapelnionej wielkiej sali Dworu Artusa odbył się zorganizowany przez Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odczyt znanego podróżnika i cenionego publicysty ks. Wacława Kneblewskiego p. t. „Na szlakach Ziemi Świętej”. Prelegent dał pełny ciekawych szczegółów a wyjątkowo barwny. więc nie tylko nie nużący, lecz przeciwnie, szczególnie interesujący obraz kraju i stosunków dzisiejszych w Palestynie oraz jej historii, jej architektury itd. a także zwyczajów i obyczajów jej ludności zarówno żydowskiej jak arabskiej. Nadzwyczaj interesująco przedstawił prelegent ceremonie kościelne różnych wyznań chrześcijańskich u świątyni Grobu Chrystusowego. Jako socjolog poruszył wiele zagadnień społecznych, wreszcie zakończył reprodukcją gramofonową charakterystycznych śpiewów kościelnych różnych obrządków w kościołach Jeruzolimy.

Drugą część wieczoru wypełniło odczytanie regionalnego feljetonu pomorskiego na temat przeniesienia Nieszawy z pod Torunia na dzisiejsze miejsce w górze Wisły pod tytułem „Dramatyczny rozwój Torunia z Nieszawą”. Obie części odczytu nagrodzono huśkami oklaskami.

— **W czwartek 4 bm. o godz. 18 (6 popoł.)** w Sekretarjacie R. W. ul. Dobrzyńskiej 3 odbędzie się referat Sekcji Opieki nad Dzieckiem pt. „Jak uszanować zabawę i figle dziecka” na który serdecznie zapraszamy członkinie oraz gości.

— **Wywiadówka w szkole nr. 1.** W środę dnia 3 bm. o godz. 17,30 odbędzie się w szko-

le powsz. nr. 1 ul. Prosta wywiadówka. Zarząd szkoły.

— **Potrzebne radjo dla pewnego ośrodka bezrobotnych.** Wspaniałomyślny ofiarodawca kulturalnie i społecznie bardzo się zasłużył. Zgłoszenia do redakcji „Dnia Pomorskiego”.

— **Przerwy w audycjach Rozgłośni Pomorskiej.** Z powodu przeprowadzanych dalszych prób technicznych kierownictwo Rozgłośni Pomorskiej przewiduje przerwy w audycjach w środę, czwartek i piątek między godz. 11,57 a 15,45.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** W środę wieczorem na scenie toruńskiej odbędzie się koncert symfoniczny, w wykonaniu orkiestry 63 pp. pod kierownictwem por. Grabowskiego z udziałem znanej w Toruniu śpiewaczki p. Salomei Rutkowskiej, oraz chóru Towarzystwa śpiewu „Lutnia”. Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczono na urządzenie „Światlicy Związku Rezerwistów”.

— **Występ Hanki Ordonówny i Igo Szyma.** W piątek bież. tygodnia wieczorem, na scenie toruńskiej odbędzie się wieczór pieśni i piosenek z udziałem ulubieńców całej Polski Hanki Ordonówny i Igo Szyma. Zapowiedziany piątkowy wieczór obejmie zupełnie nowy bogaty program piosenek, pełnych humoru, sentymentu i werwy.

Z TARGU

Na targu w dniu 2 kwietnia płacono: za pół kg masła 1 zł do 1,30 zł, sera 0,30—0,50, twarogu 0,25—0,50, za litr śmietany 1,—, za mendel jaj 0,70—0,80, za kurę 1,80—2,50, gęś 3,50—4,50, kaczkę 2,50—3,50, gołębia 0,45—0,50, indyka 5,00—7,00, za pół kg szczupaków 1,20, linów 1,20, sandaczy 1,40, okoni 0,80, dorszy 0,60, białych ryb 0,50, za pół kg marchwi 0,05, kapusty 0,10—0,40, cebuli 0,05—0,10, za pół kg jabłek 0,30—1,60, za cytrynę 0,10, za 1 kg pomarańczy 1,50—1,80, za pekęk rzodkiewek 0,25, za główkę sałaty 0,20—0,30, za pekęk rabarbaru 0,20—0,30 zł. Dowóz nabiału dostateczny, podobnie i innych artykułów, — tendencja cen nabiału zniżkowa, — popyt słaby.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 1 kwietnia zgłoszono:
Urodzenia: ślusarz Antoni Karaszewski (syna), krawiec Władysław Lewandowski (córkę), zwrotniczki kolejowy Bronisław Dejewski (córkę), mistrz rzeźniczy Hipolit Różkowski (syna) i plutonowy Franciszek Rudnik (syna).

Zgony: Helena z Delików Makowska, lat 43; Jeanette z domu Steinkiebitz, I. voto Kövitz, II. voto Trunk, lat 75; emeryt. sekr. pocztowy Franciszek Glich, lat 69; ksiązkowy Jan Chmiel, lat 50; Ludwika ze Szpotąskich Woźniak, lat 64; Aniela Kiebler, lat 10; Bronisława Krauze, lat 59; dr. med. Izidor Brejski, lat 63; ekspedjent Wacław Małkowski, lat 22.

Dwa okrągłaki a brak kąpieliska w Toruniu

Słuszne są narzekania na brak kąpieliska kąpielowego w Toruniu, koniecznego dla jakiejś takiej higieny mieszkańców 60-cio tysięcznego miasta.

Zarządzenie temu brakowi stoi na przeszkodzie podobno brak środków na wzniesienie i urządzenie odpowiedniego budynku. Istotnie — trzeba na to dużo pieniędzy. Ale wystarczy może na samo wewnętrzne urządzenie, jeśli się znajdzie gmach gotowy i to

ni — jak okrągły rezerwar, odpowiednik do wzięcia na drugim rogu ul. Franciszkańskiej i ul. Piekary, stanowi właśnie i nie od dziś poważne niebezpieczeństwo dla miasta i jego mieszkańców.

Nigdzie na świecie tego niema, żeby taki rezerwar stał w tak zacieśnionym miejscu. I nasza gazownia toruńska znalazła się z rozwojem miasta zbyt blisko, ale to już trudno; przez pewien czas jeszcze cierpieć



Na pierwszym planie „okrągłak” wiezienny, na dalszym rezerwar gazu.

nie być jaki barak lub coś prowizorycznego, lecz obiekt fundamentalny, solidny, który wytrzyma długie lat dziesiątki, mimo, że nie jest dzisiejszy, lecz ma za sobą dłuższy okres istnienia.

Otóż jest jeden taki budynek w Toruniu, którego żaden czas nie zniszczy tak prędko, jak mógłby uleże ruinie, gdyby się zdarzyło nieszczęście. Niech nas Bóg od niego broni, ale zbiornik gazu świetlnego w samym centrum miasta, tak gęsto zabudowanym i zaludnionem, tuż obok starożytnej świątyni

trzeba, jednak jedno zło wystarcza, poco je podważać?!

Z drugiej strony — powracamy do braku kąpieliska — czyżby się nie dało, skasowawszy zbiornik, urządzić takiego zakładu? Przebudowanie wnętrza i przystosowanie go do tego celu kosztowałoby już znacznie mniej, niż budowa nowego gmachu. Możeby na to środków miastu wystarczyło?

Jest rzeczą specjalistów na to odpowiedzieć.

KINO „LIRA”

ul. Strumkowska 3.

Najnowsze i najwspanialsze arcydzieło produkcji polskiej

Córka generała Pankratowa

(Zamach na Skalonę)

W rolach głównych największe asy polskiego ekranu i sceny:

Kazimierz Junosza-Stepowski, Nora Ney, Aleksander Żabczyński, Marja Bogda, Franciszek Brochniewicz, Miecz. Cybulski, Jerzy Leszczyński

Revolucja 1905 roku

Okrucieństwo i metody carskich szpiedli i ślepaczy

Nadpr.: Najnowszy tygodnik aktualności.

Początek o g. 5, 7 i 9. W niedzielę o g. 8, 8. 7 i 9.

Migawki toruńskie

Obrazki wiosenne

Wiosna już za pasem. Świat się odmładza. Ptaszki ćwierkają, drzewa kwitną, pocię fabrykują już sezonowe wiersze wiosenne. Cyganki włóczą się po parku i wróżą przechodniom.

— Powróżył paniel

— Nie trzeba.

— Panie za jednego papierosa.

— Proszę odejść!

— Panie za jedno zdziczko papierosa.

Daj panoczek ręką. Pan się prędko zmienił, ale zaraz dobry jesteś. Strzeż się przyjaciela, co w oczy dobry, a za oczami — Nie mam przyjaciół. Proszę się wynosić.

— Połóż pan na rękę para groszy, nie bądź skąpy; powiem jak się nazywasz.

— Wiem sam o tem dobrze!

„Ile braty masz, ile siostry, proszę cię pan, połóż para groszy.

— Daj mi spokój.

— Da widział pan, daj rękę, ja mam takie maliczki, bliźniaki dwa, mój kochany, zapłać pan, połóż para groszy, 100 lat będziesz żył.

— Nie chcę żyć 100 lat.

— Nie chcesz, a niech cię chalera! — rzuciła przez zęby, odchodząc.

Wiosna i pieniążk dwie magiczne, potężne siły. I pomyśleć, że za głupie kilka groszy mógłbym, gdybym chciał, żyć sto lat. (os)

Dwaj panowie B...

Pan Jan B. z Torunia już od kilku miesięcy był winien p. Ignacemu B., również mieszkającemu w Toruniu, dość drobną sumę pieniędzy. Nie mógł jej jednak oddać, bo... wiadomo — kryzys.

— Niech tam sobie p. Ignacy trochę jeszcze zaczeka — mówił p. Jan.

Tymczasem p. Ignacy B. nie myślał czekać. Nadszedł 1 kwietnia więc — nie wiadomo już poraż który — udał się do mieszkania dłużnika.

— Nuż, jak on „pierwszego” nie będzie miał pieniądze, to ja się pytam — kiedy on wogóle będzie miał pieniądze? — mówił do siebie z lekkim wschodnim akcentem.

Pan Jan B. przypadkowo był w domu. Przybycie dokuczliwego wierzyciela nie speszyło go. W sposób uprzejmy zaprosił p. Ignacego B. do pokoju.

Co się dalej działo, tego dokładnie nie wiadomo.

Po mniej więcej 30 minutach widziano p. Ignacego B., gdy na wpół przytomny i mocno ślaniając się na nogach wychodził z obandażowaną głową od jednego z miejscowych lekarzy.

Wiadomo jeszcze, że tego samego dnia wieczorem p. Ignacy B. złożył w policji doniesienie na p. Jana B. za uderzenie go w głowę jakimś tępym narzędziem.

Ze szkoły powszechnej Nr. 3

W związku z zamieszczoną w niedzielnym wydaniu naszego pisma z dnia 31 marca kroniką tygodniową pod tytułem „Święto Marszałka odczułe sercem dziecka”, a dotyczącą uroczystości z kulis życia szkoły powszechnej Nr. 13, od Marjana Łysonia, ucznia klasy V teje szkoły otrzymał mi serdeczny list, w którym „składa najszczerze podziękowanie panu redaktorowi naczelnemu oraz autorowi artykułu panu Leonowi Sobocińskiemu za tak dużo opisu, poświęconego naszym (dziecięcym przyp. red.) życzeniom złożonym Panu Marszałkowi.” Z całego listu chłopca wieje w prostych słowach wyrażone gorące umiłowanie Ojczyzny i jej wielkiego Budowniczego, a tem samem i serdeczny stosunek do naszej redakcji.

Słynna orkiestra P. Stepienia

którą Toruń podziwia koncertuje codziennie od godziny 20tej w ESPLANADZIE
Ceny dzienne do godziny 21.00.

Burmistrz i dyrektorzy K. K. O. m. Chełmna przed sądem w Toruniu Nadużycia sięgają 42.000 złotych

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu rozpoczął się dziś sensacyjny proces przeciwko sprawcom nadużyć w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Chełmna. Na ławie oskarżonych zasiadli: burmistrz Stanisław Zawadzki, dyrektor Kasy Zenon Górecki, zastępca jego Maksymilian Rakowski, kasjer Jan Oliński i buchalter Ignacy Motylewski. Z wyjątkiem burmistrza Zawadzkiego wszyscy oskarżeni doprowadzeni zostali z więzienia, gdzie przebywali przez cały czas śledztwa.

Burmistrz Zawadzki odpowiadający z wolnej stopy, znalazł się na ławie oskarżonych jako moralny sprawca tych nadużyć, bo będąc głową miasta, zlekceważył swe obowiązki przez brak nadzoru.

Rozprawa rozpisana została na 3 dni, a powołano na nią około 30 świadków. Akt oskarżenia obejmuje kilkadziesiąt stron pisma maszynowego. Rozprawie przewodniczy wiceprezes S. O. Krupka, oskarża prokurator Walecki. Obronę oskarżonego Zawadzkiego jest mceenas Przysięcki. Pozostałych oskarżonych broni z urzędu adw. Matuszewski.

Afera chełmińska jest o tyle skandaliczna, że zdarzyła się na terenie cieszącej się instytucji całkowitem zaufaniem szerokich mas, składających ciężko zapracowany grosz na czarną godzinę na kontach oszczędnościowych.

Starogard

— **Złodzieje grasowali w Lubichowie.** W nocy z 31. III na 1. IV. br. dotychczas niewykryci sprawcy włamali się do mieszkania nadleśniczego Leona Kostki w Lubichowie pow. starogardzki i skradli większą ilość ubrań, dubeltówkę, sztucer i lornetkę; poza tym złodzieje zabrali płaszcz bawiającego właśnie w gościnie u brata sędziego Władysława Kostki a wraz z płaszczem legitymację służbową. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 1.700 zł.

Tej samej nocy przypuszczalnie ci sami sprawcy włamali się do agencji pocztowej w Lubichowie i skradli z podręcznej kasy 333,12 zł. gotówki, rewolwer służbowy „Nagan” oraz 3 przesyłki przeznaczone dla osób prywatnych — łącznej wart. 566,62 zł.

Brodnica

— **Pożar w Szafarni.** W zagrodzie rolnika Józefa Brzóska w Szafarni powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny i szopę pod jednym dachem, stodołę i szalas — ogólnej wart. 3.850 zł. Obiekt ten był ubezpieczony na sumę 5.700 zł. w Zakładzie Ubezpieczeniowym „Polonia”. Ponadto spaliły się niektóre maszyny rolnicze, pasza i zboże, odzież i bielizna — łącznej wart. 865 zł., które nie były ubezpieczone. Pożar przeniosł się następnie na sąsiednie z budowania Heleny Zdunowskiej której spaliła się stodoła oraz dach domu mieszkalnego i szopy, łącznej wart. 800 zł. Mienie to nie było ubezpieczone. Dotychczasowe dochodzenia wskazują na to, że pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie.

Sytuację pogarsza ta okoliczność, że w aferze brali udział urzędnicy z dyrektorem na czele, wzajemnie się porozumiewając. Niedbalstwo władzy nadzorczej, komisji rewizyjnej i burmistrza Zawadzkiego w wysokim stopniu ułatwiło urzędnikom Kasy dopuszczenie się systematycznych nadużyć, sięgających 42.000 zł.

W pierwszym dniu rozprawy zostaną przesłuchani oskarżeni.

Rozprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie nie tylko w Toruniu i Chełmnie, ale na całym Pomorzu.

I kobieta przygotowuje się do przyszłej wojny

Wojna przyszłości, to przedewszystkiem wojna chemiczna. Wezmą w niej udział wszyscy żołnierze, ludność cywilna, kobiety. Kto będzie usiłował stać zdala od tej strasznej walki — ten zginie napewno.

Narazie nam wojna nie grozi, ale — mimo to należy do niej być zawsze przy-

Przed sezonem lekkoatletycznym Miejskiego Komitetu WF i PW w Toruniu

Stoimy oko w oko z wiosną. Już przyszła i już królkuje. Świat sportowy odradza się również i z hal i z izb wychodzi na boiska, bieżnie i pływalnie. Dla tych, którzy zimę przespali, trudność nielada. Zesztywniałe mięśnie trudno będzie nakłonić do intensywniejszej pracy wyczynowej w obliczu konkurentów, jeśli szli oni odmienną drogą i nie zasypiali gruszek w popiele, uczęszczając na gimnastykę i gry. Ale jeszcze nie wszystko stracone i niejedyn punkt można jeszcze nadrobić. Mamy przed sobą cały miesiąc, gdyż egzamin wypadnie zdać 3 maja na święcie wychowania fizycznego.

W dniu 3 maja odbędą się bowiem **powszechnie** zawody lekkoatletyczne dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych zawodników z Torunia o mistrzostwa miasta. Wyeliminowani najlepsi zawodnicy w po-

szczególnych konkurencjach utworzą reprezentację Torunia na zawody rewanżowe z Grudziądem i Bydgoszczą, z którymi to miastami w roku ubiegłym przegraliśmy bezapelacyjnie.

Jak to będzie w tym roku? Niewiadomo.

Przewidziane są następujące konkurencje: mężczyźni: biegi — 100, 200, 800, 3000, 5000 m; biegi rozstawne — 4x100 oraz sztafeta olimpijska; bieg przez płotki — 110, 400 m; skoki — wżwyz, wdal, o tyczce; rzuty — oszczepem, dyskiem, pchnięcie kulą. Kobiety: biegi — 60, 100, 200 m; bieg rozstawny — 4x75; skoki — wdal i wżwyz; rzuty — oszczepem, dyskiem, pchnięcie kulą.

Zgłoszenia na listach, zawierających następujące pozycje: 1. p., nazwisko i imię, do jakich konkurencji, posiada P. O. S. nr. leg., badany przez lekarza dnia, oraz zaopatrzone w podpis zgłoszonego kandydata — **przyjmuje Komenda P. W. na miasto Toruń do dnia 22 kwietnia włącznie.** Po tym terminie żadne zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Zawodnicy, nieposiadający P. O. S. i niebadani przez lekarza, nie będą dopuszczeni do zawodów. Zawodnicy niestowarzyszeni mogą się zgłaszać bezpośrednio w Komendzie P. W. Kto więc nie posiada P. O. S., a chce brać udział w zawodach, może jeszcze uzyskać to prawo, gdyż Komenda P. W. przedłużyła ostatnio termin zgłoszeń do **prób o P. O. S. do 15 kwietnia włącznie.**

Powody, dla których przedłużono termin zgłoszeń do P. O. S., mają swoiste, typowo „sportowe” zabarwienie. Oto ni mniej ni więcej, tylko w oznaczonym poprzednio terminie zgłosiła się zaledwie jedna organizacja, a mianowicie **Rodzina Wojskowa!** Wszystkie inne, a mamy ich przecież w Toruniu prawie pół setki, jakoś nie znalazły czasu na dopełnienie tego podstawowego warunku pracy sportowej. Nie przeszkadza to jednak, że później wytacza się publicznie żale na stosowane przez Komendę PW rygory organizacyjne, albo zgła się ją oskarżać konsumpcyjnie o sztywność, jeśli już nie o wrogość. Wszakowanie się do poszczególnych organizacji. Nie bierze się przytem pod uwagę faktu, że przecież i Komendant PW również musi dysponować czasem, jeśli się od niego żąda, aby przeprowadzane imprezy miały jakiś skład i ład.

Szczegółowe rozplanowane zawodów i prób o P. O. S. nastąpi po zamknięciu zapisów i będzie podane do wiadomości za pośrednictwem prasy i plakatów.

Poradnia sportowo-lekarska funkcjonuje w Okręgowym Ośrodku WF (Pałac Sportowy) w poniedziałki, środy i czwartki dla mężczyzn i we wtorki i piątki dla kobiet w godzinach od 19—20-tej bezpłatnie.

Pozatem w dniu 4 maja od godz. 16 do 17.30 oraz w dniu 5 maja od godz. 10.30 do 13 odbędą się zawody łuczne. Zgłoszenia do 2 maja przyjmuje Komenda PW.

Popierajcie Ligę Morską i Kolonialną zapisując się na członków.

Żądajcie wszędzie znaczków funduszu obrony morza (F. O. M.).



Uczestniczki kursu obrony przeciwlotniczo-gazowej.

gotowanym. „Strzeżonego Pan Bóg strzeże”.

Młode pokolenie kobiet rozumie ten swój nowy obowiązek i bierze go ofiarnie na swe niby wątle, a tak często bohatercko silne ramiona. Dowodem tego 20-godzinny kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej, urządzony ostatnio dla uczennic 4-go roku Żeńskiego Seminarjum Nauczycielskiego w Toruniu. Z Pośród 41 słuchaczek, które ukończyły kurs, 7 zdało końcowy egzamin z wynikiem celującym, 17 uzyskało stopień

go. Widzimy więc, że młode pokolenie kobiet dobrze rozumie obowiązek Polki-patriotki.

Weźmy przykład z kobiet. Organizujmy obronę przeciwlotniczo-gazową i twórzmy silne lotnictwo, bo to jedyna gwarancja bezpieczeństwa dla ludności cywilnej i nienaruszalności granic naszego Państwa.

Osiągnąć to możemy zapisując się na członków L. O. P. P. i płacąc składkę miesięczną 50 gr. jako członek rzeczywisty lub 10 gr jako członek popierający.

— Nie wiem, co zrobić. Co się tyczy pani postępku, to niezależnie od pobudek, umożliwiła pani to morderstwo. Gdyby doktor Harrigan nie był uspijony, to by się prawdopodobnie obronił.

O'Leary wygłosił powyższe słowa tak surowym tonem, że na anemicznej ładnej twarzy Dione odbił się wyraz prawdziwego przestachu. Przyznam się, że sprawiło mi to na niską przyjemność. Zdziwiłam się tylko, że więcej jej nie wypytawał.

Wyszliśmy na korytarz. Z pokoju 305-go wyszedł lekarz w asyście pielęgniarki i zniknął w drzwiach 304-go. Z kuchni dietetycznej wypadła praktykantka, dzwoniąc czemś na tacy. O'Leary rozglądał się naokoło błyszczącymi oczyma, których ostra badawczość zlewała się dziwnie z wyrazem szczególnego roztargnienia.

— Widzi pani, że nie ma się pani co lękać o swoją Nancy — rzekł.

— Jeszcze nie wiem w jakim celu ukryła pani tabakierkę.

— Tak, tego jeszcze nie wiemy. To jest pokój pani Harrigan, prawda? Ten naprzeciwko panny Ash, a właściwie jej pacjenta. Tamten — nawprost pani Melady — nieboszczyka Piotra. Wszystkie blisko siebie. Teraz chciałbym zwięździć piętro operacyjne i obejrzeć pani prywatny zbiór dowodów rzeczowych — dodał z nikłym uśmiechem — Pomaga-

mi pani do kompromitacji sierżanta Lamba. Nieładnie.

— Chciałam mu powiedzieć — odparłam z oburzeniem. — Ale domagał się faktów.

— Nie wie, jaką pani ma reputację — mruknął zagadkowo O'Leary.

Przez następne pół godziny wypytawał mnie szczegółowo o niektóre rzeczy, jakkolwiek już mu o nich mówiłam. W jakim miejscu stał w sali operacyjnej wózek? Gdzie znalazłam korek? Jak długo czekałam za ostatnim razem na windę na trzecim piętrze? Czy winda przyszła z parteru, czy drugiego, czy 1-szego piętra. Czy na 3-im piętrze było za ciemno, żeby rozróżnić wnętrze windy? Na drugim musiało być widniej, skoro od razu poznałam doktora Harrigana. Czy doktor Kunce po wyciznie w mojem skrzydle napewno zjechał nadół windą? Czy napewno zobaczyłam na wózku trupa murzyna? Jak blisko klatki schodowej stał w tym momencie wózek? Czy doktor Kunce napewno zjawił się na alarm jeszcze w garniturze wieczorowym? Czy w chwili po znalezieniu ciała tylko Lillian Ash podeszła do windy?

Nad moimi odpowiedziami, szczególnie temi, które dotyczyły czasu, zastanawiał się bardzo głęboko, ale do jakich wniosków doszedł, nie powiedział. (Ciąg dalszy nastąpi).

M. G. EBERHARDT.

88)

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

Powiedziała to tonem niegrzecznej, dziecinnej przechwałki.

— Widzę, że tej nocy panował na korytarzu wielki such — zauważył sucho O'Leary. — Pustą buteleczkę zostawiła pani w szufladzie?

— Tak, wsunęłam głęboko, żeby jej odrazu nie spostrzeżono. Pan myśli że schowałabym u siebie w pokoju?

— Więc pani się przestraszyła, kiedy się okazało, że doktor Harrigan nie żyje?

— Och, okropnie. Nancy nie chciała się dać przekonać, że Senjon nie zabił Harrigana i ledwie wymogłam na niej przyrzeczenie milczenia. Ale najwięcej się przestraszyłam, kiedy się dowiedziałam, że operacja ma się odbyć natychmiast. Och, co się ze mną działo. Powiedziałam jej, że dałam Harriganowi Senjonu. Przez chwilę o małośmy obydwie nie oszalały. Ona mówiła, że nie zdoła przeszkodzić operacji. Ja nalegałam, że musi, byle tylko nie wygadała się o Senjona. By... byłam strasznie zdenerwowana. Dostałam ataku, a ona wtedy przyrzekła, że pomówi z doktorem Kunce'm. W tej chwili usłyszałyśmy krzyk panny Keate i Nancy wypadła na

korytarz. Doktor Harrigan nie żył. Nancy chciała powiedzieć policji, co ja zrobiłam z Senjonem, ale ją prosiłam, żeby nie mówiła. Jesteśmy koleżankami z pensji panny James. Jednak nie wytrzymała i powiedziała panu.

— Nic mi nie mówiła.

— Nie? Więc skąd pan wie? Zgadł pan? Niemożliwe. Nancy powiedziała. Dziś poprostu warjowała. Mówiła, że dłużej nie wytrzyma i powie sierżantowi Lambowi, co ja zrobiłam. Mam wrażenie, że zakochała się w Laddzie. No, pan wie. Co pan teraz robi? Ja nie zamordowałam doktora Harrigana. Ja tylko przeszkodziłam operacji.

Ano, przeszkodziła operacji. Pomimo, że działała naoslep, postawiła na swoim. Na Nancy wymogła przyrzeczenie milczenia zapomocą historycznych lez, powoływania się na dawną przyjaźń i ostentacyjnej rozpacz. Będąc egoistką, wiedziała, jak brać innych za głowy. Przypuszczam, że krwawego dramatu nie odczuła zbyt głęboko, jako że wogóle była płytka. Chciała ratować ojca, jako bądź co bądź ojca, ale później już działała z ciasnego uporu, nie liczącego się z żadnymi przeszkodami.

Z całego kraju

ŚMIERTELNY WYPADEK W KOPALNI

Na kopalni „Hildebrand” wydarzył się dziś śmiertelny wypadek, któremu uległ 44-letni górnik M. Rusin. Po założeniu ładunku dynamitowego w ścianie węglowej, Rusin nie odskoczył na czas przed wybuchem i został zasypany masą węgla i miałem. Po 8-godzinnej akcji wydobyto zwłoki Rusina zupełnie zmasakrowane. Osierocił on żonę i 8 dzieci.

ODBUDOWA ZNISZCZONYCH MOSTÓW UKOŃCZONA

Odbudowa zniszczonych mostów na terenie powodziowym została ukończona w miesiącu bieżącym pod kierownictwem inż. Kaczyńskiego. Ogółem odbudowano 22 mosty drewniane, w tem przy pomocy wojska 8.

CHRZANÓW OTRZYMA WODOCIĄGI

W niedzielę, 31 ub. m. odbyło się uroczyste poświęcenie wodociągów miasta Chrzanowa w obecności p. wojewody krakowskiego dr. Kwaśniewskiego i władz powiatowych.

Poświęcenia dokonał ks. kanonik Wolny. Po licznych przemówieniach p. wojewoda przecięciem taśmy uruchomił halę pomp i zbiornik dostarczający wodę dla miasta.

Budowa wodociągów miasta Chrzanowa została rozpoczęta dzięki zatwierdzeniu planów przez śp. ministra Pierackiego w miesiącu sierpniu 1933 r. Ogółem kosztą budowy wynoszą 758.773 zł.

SILVA RERUM

zebrał i zestawiał Bolesław Busiakiewicz
KALENDARZEK HISTORYCZNY.
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

3 kwietnia

- 1026 Umarł król polski Bolesław Chrobry.
- 1178 Umarł Bolesław IV Kędzierzawy, syn Bolesława Krzywoustego.
- 1608 Umarła w Londynie królowa angielska Elżbieta.
- 1682 Umarł w Seville sławny malarz hiszpański Bartolomé Esteban Murillo.
- 1838 Urodził się w Cahers polityk francuski Leo Gambetta.
- 1849 Umarł w Paryżu genialny poeta „Trójcy Romantycznej” Juliusz Słowacki.
- 1851 Urodził się we Lwowie (zmarł w 37-mą rocznicę swoich urodzin — 1888 r.) — dziennikarz i poeta uciśnionych i wydziedziczonych Bolesław Czerwiński, autor socjalistycznego hymnu „Czerwony Sztandar”.
- 1880 Urodził się w Wiedniu przedwcześnie zmarły (śmiercią samobójczą) literat i myśliciel Otto Weininger, autor głośnej pracy „Płeć i charakter”.
- 1897 Umarł w Wiedniu jeden z najznakomitszych kompozytorów XIX stulecia Johannes Brahms.
- 1906 Katastrofalne trzęsienie ziemi w Pendżabie w Indjach. Ofiar w ludziach zabitych 20.000.
- 1980 Umarła w Rzymie królowa szwedzka Wiktorja.

4 kwietnia

- 1850 Układy króla polskiego Kazimierza Wielkiego z królem Ludwikiem Węgierskim o ziemie ruskie.
- 1881 Umarł arcybiskup gnieźnieński i Prymas Polski Jakób Uchański.
- 1774 Umarł w Londynie wybitny poeta angielski Oliver Goldsmith.
- 1784 Urodził się znakomity etnograf i archeolog słowiański Adam Czarnocki, znany pod pseudonimem Zorjan Dolegi-Chodakowski.
- 1794 Bitwa pod Racławicami i wielkie zwycięstwo Tadeusza Kościuszki.
- 1841 Urodził się (jako syn grecko-katolickiego proboszcza) znakomity historyk Anatol Lewicki, autor licznych i gruntownych prac.
- 1929 Umarł w Mannheimie słynny fabrykant samochodów dr. Karol Benz, zasłużony również jako wynalazca w dziedzinie budowy aut.

Rekord kpt. Burzyńskiego Jak odbył się rekordowy wzlot balonu „Toruń”?

Wzlot kapitana Burzyńskiego, o którym donieśliśmy w numerze wczorajszym, odbył się w dn. 27 marca, lecz dopiero teraz podano wynik jego do wiadomości publicznej. Start balonu „Toruń” pojemności 2.200 mtr. wypełnionego wodorem, t. j. gazem znacznie lżejszym od normalnie używanego gazu świetlnego, odbył się w Jabłonie. Po 5 godzinach lotu balon opadł pod Tomaszowem Lubelskim.

Opieczutowany barograf przesłany został do instytutu badań technicznych lotnictwa. Okazało się po sprawdzeniu, że „Toruń” osiągnął niebywałą wysokość 9.625. Zdaje się nie ulegać kwestji, że wyczyn ten uznany będzie za rekord międzynarodowy, bijący ostatni rekord balonów, który wyniósł 8.650 mtr., tembardziej, że start balonu odbył się pod kontrolą polskich władz sportowych.

Decydujące wyniki, po ostatecznym ich ustaleniu przesłane będą do F. A. I., która musi wynik taki zatwierdzić i wliczyć do tabel rekordów.

Obaj lotnicy, ponieważ lecieli w otwartym kczu, zaopatrzeni byli w maski tlenowe, umożliwiające oddychanie na wielkich wysokościach, gdzie powietrze jest bardzo rozrzedzone.

Na wysokości osiągniętej przez „Toruń” panuje przejmujące zimno, termometr wskazywał tam 48 stopni poniżej zera.

Lotnicy ubrani byli w specjalne kombinizony futrzane, chroniące od mrozu i zaopatrzone w grzejniki elektryczne, wykonane w wojskowych warsztatach balonowych w Jabłonie.

To uchroniło ich od odmrożeń.

Straszny dramat rodzinny w Jarocinie

W Jarocinie wstrząsające wrażenie wywołała tragedia w rodzinie Kwasków.

Młody Kwasek, syn wdowy po kolejarzu, zamieszkuje z matką i młodszym bratem, nie mogąc znaleźć pracy, odgrażał się matce, że „musi ze sobą skończyć”. Biedna matka widząc przygnębienie ukochanego syna, starała się go jakoś pocieszyć nadzieją na lepszą przyszłość. Mijały jednak dni, a mimo najstaranniejszych zabiegów Kwasek pracy nie mógł nigdzie otrzymać.

Onegdaj matka, powróciwszy z miasta do domu zastała drzwi zamknięte. Zaniepokojona tem, weszła do mieszkania przez okno i wówczas z przerażeniem ujrziała starszego swego syna bez życia — powieszono go na sznurze. Pod wpływem bezgranicznej roz-

pacy, nieszczęśliwa kobieta zdjęła zwłoki swego syna ze stryczka i na tym samym powrozie powiesiła się również.

Około południa przyszedł do domu młodszy syn Kwaskowej, a widząc matkę i brata bez życia, powiesił się również na tym samym sznurze.

Dopiero po jakimś czasie, sąsiad Kwasków, zaszedłszy do ich mieszkania, spostrzegł straszliwy obraz i zaalarmował władze bezpieczeństwa. Wezwany lekarz stwierdził jednak już zgon wszystkich trojka deperatów.

Rodzina Kwasków cieszyła się w Jarocinie b. dobrą opinią, to też straszna śmierć ich wywołała w mieście wstrząsające wrażenie.

Programy radiowe

Czwartek, 4 kwietnia

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6.33 Pódka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka — płyty. 7.15 Dziennik por. 7.45 Program na dz. bleż. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Władm. meteor. 12.05 Aud. dla szkół: „Wesoła szkoła”. 12.30 i 13.10 Koncert szkolny z Filharmon. Warsz. Wyk. Ork. Filh. pod dyr. J. Osimińskiego. L. Szczepańska (sopr.), B. Ginzburg (woloncseła), prof. L. Urstełu (akompani.). Słowo wstępne wypowiedz. p. B. Rutkowski. I. 1) J. B. Lully: a) Uwertura, b) Sarabanda, c) Louré, d) Rigaudon, e) Marsz i paspied, f) Bourree — odegra orkiestra. 2) W. A. Mozart: a) Arja z op. „Wesele Figara”, b) Fjjołek, c) Kolyanka — odpś. L. Szczepańska. II. 3 a) Fr. Schubert: Menuet, b) A. Dworzak: Taniec sło-

REWJA RADJOWA STARSZYCH OPERETEK



WE ŚRODĘ DN. 3. IV. O GODZ. 15.45

wiański As-dur — wyk. Ork., 4 a) Z. Fibich: Poemat, b) A. Dworzak: Humoreska — wyk. B. Ginzburg. 5) Fr. Schubert: a) Pstrąg, b) Polna różyczka — odpś. L. Szczepańska. 13.00 „Chwilka dla kobiet”. 13.05 Dziennik połudn. 13.45 „Z rynku pracy”. 13.50 Wiadom. o eksp. polsk. 13.55 Przegląd giełdowy. 14.45 Koncert Ork. A. Burmańskiego. 15.30 Pogad. w jęz. franc. La pensee philosophique française contemporaine: Ribot, Le Dantec, Brunschwig, Jules de Gaultier et le „bovarisme”, wygł. L. Requigny. 16.45 „Kwadran muzyki klasycznej” (płyty). 17.00 Reportaż z Instytutu Radowego w Warszawie — prepr. dr. J. Szpakowski. 17.15 Koncert popul. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Osimińskiego i W. Luczynski (śpiew). 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Piosenki Zesp. revellersów „Comedian Harmonisty” (płyty). 1) Petkere: Kolyanka, 2) Berthold Hill: Stary Kolowrotek, 3) Caesar-Youmans: Herbatka wo dwoje, 4) Schonberger: Szepczące odgłosy. 18.15 Szkic literacki z Łodzi. 18.30 „Skrzynka ogólna” — omówi dr. M. Stępowski. 18.40 „Życie kultur. i artystyczne stolicy”. 18.45 Muzyka lekka (płyty). 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Nowiny leśne” — wygł. prof. J. Kłoska. 19.25 Wiadom. sportowe lokalne. 19.30 Wiadom. sport. ogólnopolskie. 19.35 Zapomniane przeboje (płyty). 19.50 Feljton aktualny. 20.00 Audycja muzyczna ze Lwowa. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 21.00 Teatr Wyobraźni słuchawisko T. Sygietyńskiego i J. Wartena p. L. „Pekin” z udz. St. Jaracza. 21.50 Koncert ze Lwowa. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15—22.35 Koncert w wyk. Ork. Jazz. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 22.35 Śpiewy historyczne J. Ursyn-Niemcewicza z muzyką Karola Kurpińskiego (z okazji 150 rocznicy urodzin). III audycja. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. 23.05—23.30 D. c. koncertu 23.30—23.45 Rozmowy z ang. słuchaczami P. R. — poprow. T. Ordon.

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bleż. 7.50—8.00 Wskazówki praktyczne. 11.57—13.55 Tr. z Warszawy i Krakowa. 13.55—14.00 Przegląd giełdowy. 15.45—18.30 Tr. z Warszawy i Łodzi. 18.30 Chwilka społeczna. 18.35 „Komnata królewska w ratuszu toruńskim”, odeczyt wygł. M. Sydow. 18.50 Walce (płyty). 19.15 Piosenki w wyk. H. Ordonówny (płyty). 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.30—22.00 Tr. z Warsz. i Lwowa. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15—23.05 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICĄ

17.00 Kolonja. Wesoła popołudnie. 17.00 Medjo-lan. Muzyka współcz. 17.30 M. Ostrawa. Wesoła piosenki. 17.30 Wiedeń. Utwory Chopina. 17.30 Budapeszt. Muzyka lekka. 18.00 Koszyce. Pieśni rosyjskie. 18.00 Leningrad. „Rigoletto” — op. Verdiego. 18.20 Lipsk. Koncert rozrywkowy. 18.30 Moskwa (Stalin). Recital śpiewaczy. 18.30 Berlin. Polska literat. współczesna. Aud. autorska J. Kadenz-Bandrowskiego. 18.35 Frankfurt. „Józef Pilsudski — Wielki Mąż Słanu i Żołnierz” — odeczył. 19.25 M. Ostrawa. Jazz na 2 forte. 19.30 Budapeszt. „Bal maskowy” — opera Verdiego. 19.30 Brno. Romanse rosyjskie. 19.35 Bukareszt. „Opowieści Hoffmana” — opera Offenbacha. 20.00 Praga. Pieśni chóralne.

Zaburzenia żołądka i jelit. Specjaliści chorób żołądka oświadczają, że naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa” można gorąco polecić jako bardzo skuteczny środek domowy. (1912)

Ze sportu



Okres sportów wodnych się zbliża.

Drużyny olimpijskie

Polski Komitet Olimpijski na posiedzeniu wtorkowym opracował definitywnie teksty: statutu podstawowego drużyn olimpijskich, 2) regulaminy drużyn olimpijskich, oraz 3) rotę ślubowania.

Rota ślubowania brzmi, jak następuje: „Świadom celu, odpowiedzialności i obowiązków, wstępując do drużyny olimpijskiej z wiarą w swe siły i zaufaniem do jej kierownictwa i zareszaram słowem honoru uczciwego człowieka, dobrego Polaka i wzorowego sportowca, że: poddając się regulaminom, wydanym przez P. K. OL., wykonam wszelkie polecenia wyznaczonych kierowników i trenerów i zastosuję się do ich wskazówek i rad, dotyczących trybu mego życia, zachowania się i kształcenia woli. Czynie to będą ofiarnie, aby dostąpić zaszczytu reprezentowania barw Najjaśniejszej Rzeczypospolitej na igrzyskach olimpijskich i spełnić swoją powinność w walce o lepsze, jako sportowiec, przynosząc chlubę polskiemu sportowi — wynikiem, formą i zachowaniem”.

Podstawowy statut drużyn olimpijskich przewiduje m. in., że członków drużyn olimpijskich wyznaczają nominalnie (w ramach ustalonych przez PKOL), zainteresowane Związki. Ich wybór wymaga zatwierdzenia przez P. K. OL.

Narazie zostaną utworzone następujące drużyny olimpijskie: atletyczna w składzie do 14 zawodników i 4 zawodniczek, piłkarska — 26 zawodników, boksyrska — 24 zawodników, wioślarska — 20 zawodników, szermiercza — 10 zawodników, jeździecka — 16 zawodników, hokejowa — 15 zawodników, narciarska — 6 zawodników, strzelecka — 6 zawodników.

W skład poszczególnej drużyny wejdzie ponadto kierownik.

20.00 Moskwa (Kom.). Koncert wieczorny. 20.10 Kopenhaga. Koncert symfon. uds. J. Heifetsa (skrz.). 20.15 Królewice. Wieczór tańca. 20.15 Koenigszwat. Muzyka współczesna. 20.15 Frankfurt. Koncert symf. 20.15 Stuttgart. Muzyka z czasów Szekspira. 20.35 Wiedeń. „Zawsze wesoło” — koncert rozrywkowy. 20.45 Kolonja. Koncert Wagnerowski. 20.45 Rzym. Koncert symfon. 20.45 Medjo-lan. „Niewolnica arabska” — operetka Silvy. 21.30 Regional. „Requiem” — Verdiego. 22.15 Oslo. Muzyka kameralna. 22.20 Królewice. Sonata J. S. Bacha. 22.20 Wiedeń. Kwintet a-dur Schuberta. 22.30 Frankfurt. Pieśni satyryczne. 22.30 Kopenhaga. Muzyka tan. 23.00 Hamburg. Utw. fort. Regera. 23.00 Strasburg. Muzyka lekka. 23.00 Monachjum. Muzyka tan. 23.00 Koenigszwat. Prosimy do tańca. 23.10 Lipsk. Muż. organowa Bacha. 23.30 Wiedeń. Muzyka taneczna. 24.00 Hamburg. Koncert nocny.



PIŁKA

nożna siatkowa, korzykowa, waterpolo, hazena, zrzypioniak



Korzystajcie z okazji przedświątecznej!

Przerabiam z płaszczy kurtki po cenach b. niskich. Przyjmuje zamówienia z powierzonych i własnych skór. Uisy eleganckie okazynie za bezcen sprzedaje. Toruń, Nowy Rynek 11, m. 2.

Andruty!!!

80 gr. dodaje nowe tanie przepisy, opłatki, orzechy, fistaszki, sultanki, czekolady, figi, migdały. Araczewski, Toruń, Chelmińska.

Biblioteka

beletryst. 400 tomów tanio do nabycia. Oferty „G.H. 400” do filji „Dnia Pom.” Toruń. 3077

Tanio

sprzedam z powodu wyjazdu sypalnię białą, stół, 6 krzesel dęb., kanapę leżankę, Szymański, Toruń, ul. Grudziądzka 68. 3076

GRUDZIĄDZ SKÓRY

wszelkiego rodzaju oraz pasy zapędowe w największym wyborze po cenach bezkonkurencyjnych poleca

Antoni Gehrman

dawn. Z. Balcerowicz

Skład Skór GRUDZIĄDZ, ul. Mickiewicza 22

tel. 1658. 2310

BILARD!

Codziennie spotkasz partnerów w **Piwiarni Okoliczkiej**, Grudziądz. 1327

Skóry

podszewkowe, wierzchnie, blankowe, surowcowe, pantoflarskie

oraz wszelkie przybory szewskie, rymarskie i tapicerskie poleca po cenach 1445 najniższych

Brunon Żubka

Grudziądz, ul. Pańska 3 HURT. Telefon 19-80. DETAL.

Mieszkanie

4-pokojowe, remontowane, natychmiast do wydzierżawienia. Grudziądz, Pierackiego 26, m. 3. 3072

GDYNIA

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11 telefon 21-8

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Polecam

do sadzenia wiosennego drzewka i krzewy owocowe, róże pienne i krzaczaste, krzewy ozdobne, conifery i rośliny rośnię pnać. Bolesław Zdrojewski, ogrodnictwo, Orłowo Morskie, ul. Witomińska. 3084

Mieszkanie

3-pokojowe, słoneczne na I piętrze do wynajęcia. J. Hubrich, Reda, koło Gdyni. 3047

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentina carara, stopnielastrowe. Adres „ELWA WACJA” Gdynia, Abrahama 35 telefon 22-73.

Biurowi sprzedawcy betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 2220

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdynia Centrala Mebli

Gdynia Starowiejska 40, telef. 26-25. 2345

TCZEW

Pracznia

umiejąca prasować sztywną bieliznę, znajdzie chwilowe zajęcia. Zgłoszenia: Tczew, „Solaunum”, za Dworcem 3.

